

GRZEGORZ FIRSZT OCD

WYMIARY UBÓSTWA ZAKONNEGO

Teologia życia konsekrowanego, która wyrosła z Soboru Watykańskiego II, cechuje się głębią ujęć. Można nawet mówić o dotarciu do poziomu mistycznego w traktowaniu poszczególnych zagadnień. Postaramy się w niniejszym artykule zagłębić w ubóstwo zakonne, tak jak rozumiane jest w teologii posoborowej. W tym celu pożyteczne będzie spróbować odczytać je w kilku kluczach: antropologicznym, mistycznym, braterskim i apostołskim.

Przedtem należy jednak zwrócić uwagę na samo *pojęcie* ubóstwa. Ubóstwo może być rozumiane na cztery różne sposoby: ubóstwo materialne negatywne (odzierające człowieka z godności, a więc do zwalczania), ubóstwo materialne pozytywne (wyzwalające, zakorzenione w Ewangelii), ubóstwo duchowe negatywne (brak dóbr duchowych i wartości ludzkich), ubóstwo duchowe pozytywne (pokora i ufność złożona w Bogu)¹. Łącząc ubóstwo zakonne z przedstawionymi rodzajami ubóstwa, należy stwierdzić, że jest ono zawsze ubóstwem pozytywnym, tak materialnym, jak i duchowym. W niniejszym artykule będziemy jednak używać pojęć: *ubogi*, *ubóstwo*, by wskazać na dwie rzeczywistości: ubóstwo pozytywne (a więc ideał do osiągnięcia) oraz ubóstwo negatywne (czyli zło do unikania czy wprost do zwalczania, na ile to możliwe)², w zależności od kontekstu.

¹ Por. J.F. KAVANAUGH w: R. CANTALAMESSA, *Ubóstwo*, Kraków 2001, s. 10. Zob. także J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne. Teologia, praktyka, formacja*, Kraków 2003², s. 156–157. Szerzej na temat wieloznaczności pojęcia *ubóstwo* piszą: A. PIGNA, *Consigli evangelici. Virtù e Voti*, Roma 1993², s. 61–71; J. ROVIRA, *Consigli evangelici e vita consacrata*, Roma 2000, s. 223–228.

² Por. M. JÖHRI, *Abrazar la pobreza, combatir la pobreza*, „Confer” 37(1998), s. 497–511.

1. WYMIAR ANTROPOLOGICZNY

Rozpoczęcie refleksji o ubóstwie zakonnym od wymiaru filozoficzno-antropologicznego oznacza przyznanie, że interesujący nas aspekt powołania zakonnego, który jest nadprzyrodzony, nie stoi w sprzeczności ze słusznymi wymogami bycia osobą ludzką; co więcej, służy jej rozwojowi (por. LG 46).

Punktem wyjścia do rozwinięcia tej myśli niech będzie znaczenie dwóch wymiarów ludzkiej egzystencji: „*być*” i „*mieć*”, innymi słowy, tego, czym się jest, i tego, co się posiada³. Wymiary te mogą współistnieć w konkretnym człowieku na różne sposoby. Dzisiaj, na fali kultury dominującej, wyrosłej w dużej mierze z kapitalizmu, praktycznie zdomowała się już tendencja do dawania pierwszeństwa „*mieć*” względem „*być*”. Taki jest fakt, choć nie odpowiada on danym antropologicznym (por. EG 55). Te ostatnie wskazują na specyfikę osoby ludzkiej: rozum, który kieruje się ku prawdzie, oraz wolną wolę, która łączy się do dobra. Stąd też możemy stwierdzić, że wymiar specyficznie ludzki, z którego czerpie osoba ludzka, to „*być*”, a nie „*mieć*”. To pierwszeństwo „*być*” i jego rozwijanie gwarantuje ekspansję wewnętrzną jednostki ludzkiej i klimat potrzebny do wzrastania jako osoba. Człowiek jako osoba nie realizuje się „*mając*”, ale „*będąc*”.

Ubóstwo zakonne odpowiada na ten fakt antropologiczny, jako że przedkłada „*być*” nad „*mieć*”. Co się tyczy posiadania, człowiek – dzięki poznaniu czującym (wczuciu), to znaczy „możliwości postrzegania rzeczy jako rzeczywiste, nie zaś jako jedynie efekty działania zmysłów albo same reakcje na bodźce”⁴ – cechuje się wolnością wewnętrzną tak, że jest w stanie afirmować rzeczy właśnie jako rzeczywiste. Zresztą nie tylko to. Człowiek, w odróżnieniu od zwierząt, wchodzi w rzeczywistość za pośrednictwem *intelektu*, poprzez relację otwartości względem otaczającego go świata, poprzez kontemplację intelektualną.

W konsekwencji, ubóstwo z jednej strony daje człowiekowi *zdolność do oddzielenia się* od tego, co nie jest źródłowe dla rzeczywistości osobowej (a więc od „*mieć*”, w perspektywie przyjęcia „*być*”), z drugiej strony, oferuje człowiekowi *możliwość kontemplacji stworzenia* zgodnie z jego prawdziwą wartością oraz stwarza *przestrzeń dla jego najbardziej słuszyńskiej nadziei*.

Jednakże, o ile Bóg jest czystym Istnieniem/Bytem, to człowiek, w odróżnieniu od Boga, aby móc istnieć/„*być*”, potrzebuje „*mieć*”. Można powiedzieć, że osoba ludzka jest w ciągłym napięciu między „*mieć*” i „*być*”. „*Mieć*” zostaje tu uznane jako coś przynależącego do bytu ludzkiego. Stąd też człowiek ma naturalne prawo do posiadania owoców swojej pracy⁵.

³ Zob. G. MARCEL, *Być i mieć*, Warszawa 1962; por. E. FROMM, *Mieć czy być?*, Poznań 1999.

⁴ J.M. ALDAY, *La vocazione consacrata. 1. Aspetti antropologici*, Roma [1994], s. 60–61. [Tłum. G.F.].

⁵ Warto w tym miejscu przypomnieć, że własność prywatna winna być w funkcji pracy i produkcji. W konsekwencji, posiadanie dóbr nieproduktywnych nie tylko nie wchodzi w zakres prawa

Właśnie zdolność do posiadania staje się *przestrzenią antropologiczną dla ubóstwa*. Człowiek może być ubogi, ponieważ ciesząc się prawem do posiadania, może jednocześnie wyrzec się go dla jakiegoś ideału. Zachodzi to, kiedy człowiek odnajdzie się w perspektywie drugiego i odda w sposób wolny do jego dyspozycji wszystko, co posiada. Na tym zasadza się *antropologiczny korzeń ubóstwa*.

W ten sposób ubóstwo nie tylko wyzwala serce człowieka, ale także stwarza prawdziwą komunię dóbr między osobami. Ona nie wyczerpuje się w relacji człowiek – człowiek, ale otwiera drogę do zjednoczenia człowieka z Bogiem. By je osiągnąć, jest konieczne oderwanie się od dóbr ziemskich⁶.

2. WYMIAR MISTYCZNY

W teologii ostatnich dziesięcioleci dokonało się epokowe przejście od koncepcji rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa w przeważającej mierze jurydycznej i moralnej do pojmowania ich bardziej teologicznie, a nawet wprost mistycznie.

2.1. Istota

Wymiar mistyczny ubóstwa zakonnego rozgrywa się w *dobrowolnym zubożeniu*, na jakie decyduje się człowiek dla Królestwa Niebieskiego. Dzięki tej decyzji wie on, jak otworzyć się na Bożą przyszłość, i przyspiesza jej nadejście czy to modlitwą, czy to własnym życiem zaangażowanym w dobro. Takie zubożenie człowieka nawiązuje do kenozy Chrystusa, która objawia nadzwyczaj jasno, jak w tym, co stanowi ludzki brak, objawia się z mocą i komunikuje sam Bóg. W rzeczy samej, ubóstwo (brak) ukrywa nieskończone bogactwo Boga, gdyż żadne stworzenie, żadne dobro stworzone, nie byłoby w stanie wyrazić Bóstwa jak należy. Może uczynić to tylko ubóstwo. Chodzi tu o ubóstwo ubogacające, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu (por. RD 12).

W konsekwencji, należy, po pierwsze, zauważyć, że rzeczywistość ubóstwa wpraw odnosi się do *duchowej kondycji człowieka*, nie zaś do sytuacji ekonomicznej.

do własności, ale jest jego nadużyciem. Nie można bowiem usprawiedliwić posiadania dla posiadania, lecz tylko w funkcji pracy i produkcji, oprócz, oczywiście, zagwarantowania utrzymania własnego i rodziny (por. LE 10–11. 12–14). Odnosząc się do pracy i prawa własności, A.J. Nowak wyraża przekonanie, że „szczęście nie polega na zdobywaniu dóbr materialnych, lecz na ukochaniu pracy i właściwej postawie do życia tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego” (A.J. NOWAK, *Homo consecratus*, Lublin 2002, s. 155).

⁶ Por. J.M. ALDAY, *La vocazione consacrata*, s. 59–67. Zob. także A.J. NOWAK, *Osoba konsekrowana*, Lublin 2006², s. 35–52; tenże, *Homo consecratus*, s. 147–149; T. DUBAY, *Życie zakonne*, Niepokalanów 1994, s. 46–47; J. RIDICK, *I voti. Un tesoro in vasi d'argilla*, Casale Monferrato 2000², s. 29–38; E. ANTONELLO, *In epoca di materialismo, la libertà della povertà consacrata*, „Consacrazione e Servizio” 6(1999), s. 21–28.

Następnie, fakt rozpatrywania ubóstwa w wymiarze mistycznym oznacza, że samo ubóstwo *wykracza poza wolę* osoby: poza wymiar podjętej oczyszczającej ascezy oraz poza realizowane pragnienie dyspozycyjności apostołskiej. Ubóstwo wypływa z przedłożenia Boga i Jego Królestwa nad wszystko inne, związane jest z zachwytem nad tym, co boskie, daleko ponad kategoriami moralnymi: wyrzeczenia, wspaniałości i dobrego używania dóbr. Chodzi tu o odkrycie w absolutie, jakim jest Królestwo Boże, tego, co potrzebne jako jedyne i co relatywizuje każde dobro⁷; chodzi o miłość i o bezwarunkową służbę Chrystusowi i Ojcu⁸, chodzi o zakotwiczenie wszelkiej nadziei w horyzoncie eschatologicznym. W ostatecznym rozrachunku, to wymiar trynitarny rad ewangelicznych, pozwala na roztoczenie mistycznej wizji ubóstwa. Ubóstwo rozpatrywane w świetle Trójcy Świętej jawi się jako całkowity dar z siebie, jaki składają sobie nawzajem Trzy Osoby Boskie. Dar ten przelewa się w stworzenia i daje się poznać w pełni we Wcieleniu Syna Bożego i w dziele Odkupienia (por. VC 21). Na wzór Osób Boskich także osoby zakonne wezwane są, by oddać wszystko dla ubogacenia drugich. W pierwszym rzędzie będzie chodzić tutaj o wewnętrzne ogołocenie, aby przyoblec się bogactwem Boga. Bóg intensywnie obecny w osobie zakonnej stanie się tym, co ofiaruje ona drugim.

2.2. Ubóstwo ewangeliczne

Skoro ubóstwo zakonne zakotwicza się w wymiarze mistycznym, sytuując w centrum miłość i służbę Chrystusowi i Ojcu, w mocy Ducha Świętego, należy odwołać się do samej Ewangelii, aby odkryć ideał ubóstwa. Postaramy się przedstawić kwestię w krótkiej syntezie.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że ubóstwo ewangeliczne jest *rzeczywistością raczej złożoną* i niezbyt jasno zdefiniowaną. Arnaldo Pigna opisuje je jako „głęboki substrat planu zbawienia, zbawczego spotkania Bóg-człowiek; syntezę wewnętrznych postaw i zewnętrznych sytuacji, które umożliwiają i objawiają działanie Boga w człowieku”⁹. Koncepcja ubóstwa ewangelicznego jest więc bardzo szeroka i odnosi się do różnych dziedzin życia człowieka; a także do samego człowieka – w jego aspekcie wewnętrznym i zewnętrznym. Można powiedzieć, że ubóstwo ewangeliczne jest jakością, która charakteryzuje każdego, kto przyjął do swego życia Zbawiciela.

⁷ Por. J.M.R. TILLARD w: C. SQUARISE, *La povertà religiosa nel contesto socioeconomico attuale: concretizzazioni*, w: *La povertà religiosa. Un approccio interdisciplinare*, red. tenże, Bologna 1991, s. 214–217. Zob. także N. TELLO INGELMO, *La pobreza de Dios es nuestra riqueza*, „Vida Religiosa” 76(1994), s. 112–119; C. BUENO, *¿En qué clase nos situamos? ¿En qué clase nos situán?*, „Vida Religiosa” 94(2003), s. 286–287; A. BALLESTRERO, *W tajemnicy ubóstwa Chrystusa*, „Życie Konsekrowane” 3(2000), s. 27–28.

⁸ Por. E. FERASIN, *Un lungo cammino di fedeltà. La Vita Consacrata dal Concilio al Sinodo*, Roma 1996, s. 111.

⁹ A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 98. [Tłum. G.F.].

Możemy wyróżnić wiele postaw, które są związane z ubóstwem ewangelicznym: pokora, posłuszeństwo, oderwanie-wolność, służba, solidarność i praca, wyzbycie się dóbr materialnych, wybór miłości Chrystusa¹⁰.

2.2.1. Pokora

Chodzi tu o zaakceptowanie faktu bycia stworzeniem i płynących z tego konsekwencji.

Bycie stworzeniem wskazuje, po pierwsze, na radykalne ubóstwo, a więc całkowitą i stałą zależność od Stworzyciela (*ubóstwo ontologiczne*). To przede wszystkim tutaj zakotwicza się ubóstwo ewangeliczne. Chrystus, aby stać się ubogim, przyjął ludzką naturę, naturę stworzenia. Gdy chodzi o nas, ludzi, wszyscy jesteśmy w tej samej kondycji zależności od Boga i staje się to motywem do przyjęcia względem innych postawy zasadniczej równości, do uznania w sobie wzajemnie braci i siostr oraz do poczucia się w ten sposób. Ubóstwo ontologiczne zrównuje nas ze sobą w sposób radykalny.

Istnieje także *ubóstwo moralne*, które odnosi się do słabości, niepowodzeń, doświadczanych trudności i grzechów człowieka. Ono także przyczynia się do pokory, do zależności człowieka od Boga, na ile wskazuje, jak bardzo człowiek potrzebuje spotkać Zbawiciela oraz doświadczyć pomocy i miłosierdzia od innych¹¹.

2.2.2. Posłuszeństwo

Podobnie jak pokora, także posłuszeństwo odnosi się do akceptacji prawd o człowieku wynikających z jego statusu stworzenia. Uznać, że jest się stworzonym, a więc pochodzącym od Innego, prowadzi do przyjęcia siebie jako *wezwanego przez Innego*. Prawdziwym celem człowieka jest Bóg, nie zaś dobro stworzone. Dlatego też Bóg nadaje człowiekowi sens życia i wskazuje człowiekowi kierunek do obrania. Sam człowiek jawi się jako będący w drodze, niedokończony, prowadzony przez głos Innego, któremu winien jest dać posłuch.

W tym kontekście ubóstwo – ubóstwo wyrażone w posłuszeństwie – oznacza dystans do własnych idei, punktów widzenia, wyjście poza swój mały świat, pozostawienie wielu pewników; wszystko to w celu otworzenia się na Boga, który przychodzi zawsze w sposób nowy i nieprzewidywalny¹².

¹⁰ Por. tamże, s. 99–111.

¹¹ Por. tamże, s. 99–100; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 197–198; J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 240. Zob. także L. BOISVERT, *La povertà religiosa*, Cinisello Balsamo 1992, s. 9–23; V. GARCÍA CASAS, *Povertà. Fondamento biblico*, w: *Dizionario Teologico della Vita Consacrata*, red. T. Goffi, A. Palazzini, Milano 1994, s. 1252–1254; A. DERDZIUK, *Ubóstwo konsekrowane*, „Via Consacrata” 2(2003), s. 34–36.

¹² Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 100–101; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 199.

2.2.3. Oderwanie-wolność

Ubóstwo zakłada *przewycięzenie instynktu posiadania*, obawy czy nawet lęku o jutro. Instynkt posiadania zmierza do tego, by człowiek przywłaszczył sobie świat i gorączkowo poszukiwał dóbr, tak jakby miarą jego człowieczeństwa było to, co posiada. Ubóstwo ewangeliczne pozwala osobie wyzwolić się z podlegania tej tendencji. Ono bowiem ukazuje między innymi, że człowiek staje się sobą poprzez poszukiwanie i realizowanie wartości.

Chodzi tutaj o wewnętrzną wolność ducha w stosunku do rzeczy materialnych. Ubóstwo jawi się więc jako postawa wewnętrzna czy też duchowa, która umożliwia przewycięzenie instynktu posiadania i gromadzenia. Rzecz jasna, taka wolność nie jest gwarantowana poprzez sam zewnętrzny fakt braku dóbr¹³.

2.2.4. Służba

Z tego, o czym była mowa wyżej, wynika, że człowiek ewangelicznie ubogi, akceptując prawo własnego stawiania się, poszukuje wartości, poprzez które będzie mógł dojrzewać. Wyjątkową i jedyną w swoim rodzaju wartością, jaką człowiek napotyka na tej drodze, jest drugi człowiek. *Drugi*, spotkany i przyjęty, a więc „*ob-służony*”, sprawia, że *mogę rosnąć i dojrzewać jako osoba*.

Osiągnięcie tego celu nie odbywa się bez trudności. Na tyle, na ile osoba nie przewyciężyła instynktu posiadania rzeczy, jest narażona na niebezpieczeństwo traktowania drugiego bardziej jak konkurenta do wyeliminowania niż towarzysza w drodze. Nawet więcej, może dążyć do zawłaszczenia drugiego, do zdominowania go i w konsekwencji do ograniczenia jego wolności i uczynienia z drugiego narzędzia własnej afirmacji.

Remedium na tę sytuację leży w podjęciu przesłania, jakie niesie własne ubóstwo, w dużej mierze wyjaśnione powyżej, które skłania do przyjęcia względem drugiego postawy służby, do wyjścia naprzeciw jego głębokim potrzebom¹⁴.

2.2.5. Solidarność i praca

Kolejną odsłoną ubóstwa jest *dzielenie się dobrami*. To właśnie w tej perspektywie lokują się solidarność i praca. Na mocy cnoty ubóstwa, chrześcijanin winien w wytwarzaniu dóbr czuć się odpowiedzialny nie tylko za samego siebie, ale także za drugich. W tym kontekście, ubogi to nie tyle ktoś, kto zadowolą się tym, co dostanie od innych, lecz ktoś, kto poprzez własną pracę przyczynia się do poprawienia sytuacji innych. Praca stanowi istotną część ubóstwa chrześcijańskiego. Dlatego też

¹³ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 101–103; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 200.

¹⁴ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 103–104; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 202–204; A. DERDZIUK, *Osoby konsekrowane rzecznikami ludzi ubogich*, „*Życie Konsekrowane*” 4(2001), s. 88–91.

nie chodzi tylko o danie czegośkolwiek potrzebującym. Potrzeba *ofiarować samego siebie w rzeczy, którą się daje*. Ten, kto jest ewangelicznie ubogi, daje do dyspozycji innych wszystko: swoją wiedzę, zdolności, talenty, czas. Wobec innych, jawi się jako osoba, która jest zdolna zrozumieć drugiego i zaakceptować go takim, jaki jest.

Na tym poziomie ubóstwo chrześcijańskie jest dzieleniem się, ukazywaniem światu, że uczniowie Pana miłują się¹⁵.

2.2.6. *Wyzywanie się dóbr materialnych*

Ten aspekt ewangelicznego ubóstwa angażuje wprost wymiar materialny ubóstwa. Chodzi tu o *wyrzeczenie się* tego, co zbyt cenne, oraz o umiarkowane używanie tego, co potrzebne. Dla określenia kryterium wyrzeczenia się dóbr materialnych należy wziąć pod uwagę sytuację i powołanie osoby, misję i służbę, jaką pełni, odpowiedzialność i obowiązki, jakie ma wobec innych, środowisko i aktualną sytuację, w jakiej się znajduje. Wszystko to oznacza, że miarą ubóstwa jest nie tyle niewielka, ograniczona ilość posiadanych dóbr, co raczej ich funkcjonalność. W życiu chrześcijanina winny one być zawsze w funkcji dzieł miłości¹⁶.

2.2.7. *Wybór miłości Chrystusa*

W życiu Jezusa Chrystusa ubóstwo nie było wartością samą w sobie, ale jednym z istotnych rysów Jego Osoby. Ubóstwo było częścią Jego projektu życia. Mistrz z Nazaretu nie tyle więc promuje ubóstwo, co po prostu jest ubogi. Ostateczną racją i treścią ubóstwa chrześcijańskiego jest wewnętrzny wymóg, który prowadzi człowieka do *stania się jak Osoba, którą kocha*. Ważne jest, aby widzieć w ubóstwie Chrystusa wewnętrzną zdolność do zaangażowania różnych form ubóstwa ludzkiego w sprawę Królestwa Bożego. Ubóstwo ewangeliczne to nie sprawa usytuowania społecznego, lecz upodobnienia się do Chrystusa. Każdy, kto chce bardziej być chrześcijaninem,

¹⁵ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 104–106; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 201–202; V. GARCÍA CASAS, *Povertà*, s. 1256–1258; E. ALBURQUERQUE, *Seguimiento de Cristo pobre*, „Confer” 35(1996), s. 414–415. Jedną z wyraźnych manifestacji ubóstwa jako dzielenia się w Kościele pierwotnym była praktyka *wspólnoty dóbr* w Kościele jerozolimskim (Dz 2, 44; 4, 32–35). Tamtejsi chrześcijanie, chcąc naśladować życie Chrystusa, przykład apostołów, a także wyjść naprzeciw potrzebom braci w wierze (obcokrajowcom i często bezrobotnym), ustanowili tę wspólnąomyślną praktykę. Była ona pochwalana, lecz nieprzykazywana innym Kościołom. Nie przetrwała długo ze względu na liczebny wzrost Kościoła w Jerozolimie (por. Dz 6, 1–6). Zaniknęła przypuszczalnie między 50. i 60. rokiem. W *Kościele pierwotnym* była natomiast żywa i polecana *inna praktyka*, a mianowicie wspierania się wzajemnie przez chrześcijan dobrami, bez wyzywania się prawa do ich własności. Poza tym istniał ideał życia wspólnego skupionego wokół apostołów, który obejmował także wspólnotę dóbr jako wynik wolnego wyboru niektórych (por. B. COLE, P. CONNER, *Pełnia chrześcijaństwa. Teologia życia konsekrowanego*, Poznań 1997, s. 100–101).

¹⁶ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 106–107; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 204–206.

odczuje silniejszą potrzebę oddania się na służbę Chrystusa i braci, motywowany miłością, która jest aktualizacją ubóstwa ewangelicznego.

Ubóstwo charakteryzuje się więc chrystologicznym ukierunkowaniem i polega na naśladowaniu Chrystusa i na uczestnictwie w Jego życiu¹⁷.

2.3. „Błogosławieni [...] ubodzy” (Łk 6, 20)

Ewangeliczne błogosławieństwo ubogich należy rozpatrywać w zarysowanej wyżej perspektywie chrystologicznej, a więc wychodząc od Chrystusa. W przeciwnym razie, próbując wyjść od sytuacji człowieka i mając na uwadze niejednoznaczność pojęcia ubóstwa, o czym mówiliśmy na początku, ryzykuje się popadnięcie w błędne interpretacje ewangelicznego błogosławieństwa, takie jak na przykład dopatrywanie się źródła błogosławieństwa w samym fakcie bycia pozbawionym dóbr materialnych potrzebnych do godnego życia. Jeśliby tak podejść do kwestii, nie uniknie się konfliktu między błogosławieństwem, a więc czymś, czego należy pragnąć, i potrzebą, już przez nas wskazaną, czyli zwalczania ubóstwa uwłaczającego ludzkiej godności.

W celu zrozumienia ewangelicznego błogosławieństwa ubogich, Arnaldo Pigna proponuje, aby nie stawiać pytania, jak ubóstwo może stać się błogosławieństwem, ale jak błogosławieństwo staje się obecne w sytuacji ubóstwa¹⁸. Wyjście od błogosławieństwa, by dotrzeć do ubóstwa, jest wynikiem wpisania ubóstwa w perspektywę chrystologiczną. Błogosławiony jest ten, kto znalazł Chrystusa i pozostaje z Nim złączony. To *zjednoczenie z Chrystusem* sprawia, że człowiek wyzbywa się stopniowo wszystkiego, by stać się ubogim, całkowicie zależnym od Boga i poświęconym służbie braci. Braki, które człowiek odczuwał także wcześniej, dopiero teraz nabierają znamion błogosławieństwa. Przedtem były tylko uwarunkowaniem ludzkim, które dotkliwie dawało się we znaki i sprawiało, że człowiek czuł się w potrzebie, co może ułatwiać otwarcie się na Boga, na przyjęcie Jego pomocy. Teraz braki te są konkretnym sposobem doświadczania we własnym życiu, że dwumian krzyż-radość, znajduje połączenie w Chrystusie. Radość tkwi w uczestnictwie nie w krzyżu, lecz w życiu Chrystusa. I to jest treść ewangelicznego błogosławieństwa ubogich¹⁹.

2.4. Ślub ubóstwa

Ideał ubóstwa w życiu zakonnym pokrywa się w istocie z ubóstwem ewangelicznym, z ewangelicznym błogosławieństwem ubogich. Dla jego osiągnięcia osoby konsekrowane podejmują specyficzną drogę, różną od drogi innych chrześcijan. W życiu świeckich chrześcijan będzie chodziło o nieustanne życie duchem rady

¹⁷ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 109–111.

¹⁸ Por. tamże, s. 87.

¹⁹ Por. tamże. Więcej na temat błogosławieństwa ubogich w: R. CANTALAMESSA, *Ubóstwo*, s. 100–135; A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 87–97; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 188–195.

ewangelicznej ubóstwa (wewnętrzne usposobienie wyrażające się w ufności w Bożą Opatrzność, w moc i mądrość Boga, a także w uznaniu, że zażyłość z Nim jest jedynym bogactwem, którego tak naprawdę potrzebujemy²⁰) oraz o okazjonalne faktyczne wyrzeczenie się jakiejś części własności, według rozpoznanych natchnień Bożych. Specyfika drogi duchowej osób zakonnych polega na życiu *nieustannie* treścią rady ewangelicznej ubóstwa, zarówno w wymiarze *wewnętrznego usposobienia*, jak i *postawy zewnętrznej*, innymi słowy, na wolności wewnętrznej w stosunku do dóbr oraz w wyrzeczeniu się posiadania i znaczącej zewnętrznej powściągliwości w korzystaniu z dóbr²¹.

W celu prowadzenia życia w wyżej opisany sposób, osoby zakonne składają ślub ubóstwa ewangelicznego. *Ślub* jest świadomą i dobrowolną obietnicą uczynioną Bogu, mającą za przedmiot dobro możliwe i lepsze, motywowaną cnotą religijności (por. KPK 1191 § 1), czyli tą cnotą, mocą której ofiaruje się coś Bogu dla kultu i służby Bożej²². Co się tyczy osób zakonnych, poprzez ślub publiczny (por. KPK 607 § 2. 654), to znaczy przyjęty w imieniu Kościoła przez uprawnionego do tego przełożonego (por. KPK 1192 § 1), obierają one życie według rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa (profesja zakonna) (por. KPK 654).

Ślub *różni się więc od rady ewangelicznej*. Ślub wyraża przede wszystkim sposób, w jaki osoba zakonna zobowiązuje się żyć według triady rad, to jest – na zawsze²³. Przedmiotem ślubu jest życie człowieka, nie zaś jego niektóre aspekty²⁴. Wejście na drogę rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, które zagospodarowują główne wymiary życia ludzkiego: płciowość, zdolność do posiadania oraz samostanowienie o sobie, należy rozumieć jako oddanie całego swego życia²⁵. Ślub ma swoją materię i formy. Są one dokładnie określone przez poszczególne instytucje według własnego charyzmatu.

Bezpośredni przedmiot ślubu ubóstwa zakonnego nie odnosi się do wszystkich wymiarów ubóstwa ewangelicznego, ale koncentruje się w wymiarze ubóstwa rzeczywistego, regulując sprawę własności, zależność i ograniczenie w używaniu i dysponowaniu dobrami²⁶. Oznacza to, że osoba zakonna obiecuje mieć wszystko wspólne

²⁰ Por. B. COLE, P. CONNER, *A New Catechism of the Consecrated Life: Help for Perplexed Postulants and Novices of the Third Millennium*, Bangalore 1997, s. 87.

²¹ Por. G. FIRSZT, *La formazione dei novizi alla povertà religiosa alla luce delle attuali trasformazioni socioculturali in Polonia*, Roma 2007, s. 152–156.

²² Por. STh II–II, 186; por. VC 17.

²³ Por. A. PIGNA, *La vita consacrata. Trattato di teologia e spiritualità. I. Identità e missione*, Roma 2002², s. 209.

²⁴ Por. tamże, s. 207–212.

²⁵ W tym punkcie dotykamy kwestii ślubów czasowych: jak oddać całe swe życie na rok? Oddanie życia, jakie obejmuje ślub, ma w sobie cechę stałości. Stąd też decyzja złożenia profesji czasowej domaga się od osoby intencji pozostania w instytucie zakonnym na zawsze (por. tamże, s. 223–229).

²⁶ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 126.

z innymi we wspólnocie, wyrzeka się niezależności ekonomicznej na rzecz związania się ze wspólnotą, żyje skromnie i dzieli się dobrami materialnymi z potrzebującymi. Przy czym, nie chodzi tu – jak już napisałem – o życie w skrajnym ubóstwie, czyli w nędzy. Ten, kto ślubuje ubóstwo, może być porównany, w aspekcie korzystania z dóbr materialnych, do osoby określonej w języku łacińskim terminem *pauper* (od którego zresztą pochodzi *paupertas*, ubóstwo). *Pauper* to człowiek, który posiada mało. Chodzi tu o minimum potrzebne do godnego życia. Nie jest to więc osoba żyjąca w nędzy. Zarówno nędza, jak i bogactwo stanowią zagrożenie dla równowagi wewnętrznej człowieka²⁷.

Aspekt materialny ubóstwa, który porządkowany jest przez zakonny ślub ubóstwa, *zakłada znacznie więcej*. To, o czym przed chwilą powiedzieliśmy, jest swoistym symbolem obietnicy obejmującej wszystko. Odsyła do rady ewangelicznej, która w zasadzie nie ma granic, gdyż dąży do miłości doskonałej. Ślubować ubóstwo w sensie ścisłym (ubóstwo efektywne) bez podjęcia całej treści zawartej w ubóstwie ewangelicznym nie ma racji bytu, gdyż co najwyżej oznaczałoby jakąś próbę życia ubóstwem „zakonnym” bez odniesienia do ubóstwa chrześcijańskiego²⁸.

2.5. Znaczenie teologiczne ubóstwa zakonnego

Jeśli ubóstwo zakonne jest sposobem przeżywania ubóstwa chrześcijańskiego, to można powiedzieć, że to, co stanowi jego znaczenie teologiczne, będzie aktualne, choć na swój sposób, w życiu zarówno wiernych świeckich, jak i osób zakonnych. Według José Roviry, znaczenie teologiczne ubóstwa zakonnego można zawrzeć w trzech aspektach: całkowite oddanie się Bogu jako jedynie Potrzebnemu, w Chrystusie; dyspozycyjność dla Królestwa Niebieskiego; wspólnota dóbr²⁹.

2.5.1. Całkowite oddanie się Bogu jako jedynie Potrzebnemu, w Chrystusie

Ubóstwo – jak już zaznaczyliśmy – jest przede wszystkim *postawą duchową*. Oznacza przyjęcie Boga jako centralny punkt odniesienia dla własnego życia (por. Rz 8, 29; 2 Kor 5, 14–15; Ga 2, 20. 3, 27; Flp 2, 5; Kol 3, 10, KKK 520; VC 18). Życie w ubóstwie ewangelicznym jest wyznaniem Boga jako jedynego bogactwa człowieka, jedynego dobra, którego człowiek potrzebuje (por. Łk 10, 42) i staje się objawieniem daru, jaki wzajemnie czynią sobie z siebie Ojciec, Syn i Duch Święty (por. VC 21). Poprzez naśladowanie Chrystusa ubogiego życie zakonne wyznaje wiarę w Syna, który wszystko otrzymuje od Ojca i wszystko oddaje Mu w miłości

²⁷ Por. J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 155. 207.

²⁸ Por. Y. SUGAWARA, *Religious Poverty. From Vatican Council II to the 1994 Synod of Bishops*, Roma 1997, s. 271–273; J.A. MERKLE, *Un „toque” diferente. Los votos en la vida religiosa*, Santander 2001, s. 196–197; A. PIGNA, *Consigli evangelici*, pp. 124–127; A. GEMMA, *La povertà religiosa tra Codice di Diritto Canonico e Vangelo*, „Apollinaris” 69(1996), s. 263–275.

²⁹ Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 242–257.

(por. J 17, 7. 10; VC 16), a także wyraża zdecydowaną wolę całkowitego upodobnienia się do Chrystusa (por. VC 18).

Takie ubóstwo, którego punktem wyjścia jest sam Bóg, jedyne dobro prawdziwie potrzebne, nie deprecjonuje, lecz *nadaje właściwą wartość rzeczywistości stworzonej*. W dalszym ciągu pozostaje ona cenna i ważna, więc człowiek powinien ją darzyć miłością na poziomie afektywnym, tj. w sercu, w myślach i w pragnieniach, oraz w konkretnie, poprzez zewnętrzne zaangażowanie. Postawa ta winna jednak iść w parze z uznaniem prawdy o prymacie Boga nad wszystkim, co w praktyce oznacza, iż każdy chrześcijanin winien być gotowy, by zostawić wszystko i pójść za Panem (por. Mt 10, 37–39; 16, 24–26; 19, 29).

Gdy chodzi o ogół chrześcijan, najważniejsze będzie świadectwo życia skoncentrowanego na „być”, a nie na „mieć”. Co się tyczy osób zakonnych, sposób przeżywania ubóstwa ewangelicznego charakteryzuje się, jak już mówiliśmy, trwałym oderwaniem od dóbr w wymiarze praktycznym, wybraną w sposób wolny zależnością ekonomiczną, która w innych powołaniach nie jest potrzebna, a także surowością życia zgodną z charyzmatem instytutu. Przeżywanie ubóstwa ewangelicznego pragnie być *znakiem prorockim* we wspólnocie chrześcijańskiej i na zewnątrz niej. W odniesieniu do wspólnoty Kościoła, ubóstwo zakonne ma zadanie pobudzania jej, aby nie zapomniała o potrzebie utrzymywania lekkości serca, by móc ofiarować Bogu wszystko to, o co Bóg poprosi³⁰.

Taka postawa osób zakonnych *objawia Chrystusa*. Nosząc w sobie podobieństwo do Chrystusa ubogiego, osoby zakonne czynią Go obecnym w świecie. Posługują się w tym celu własnym człowieczeństwem zaangażowanym całkowicie w Jego sprawę. Cały Kościół wezwany jest do upodobnienia się do Mistrza w Jego pokorze i wyrzeczeniu. W sposób szczególny Kościół czyni to w osobach konsekrowanych. Chrystus ubogi daje się w nich zobaczyć i w tym sensie można mówić o „sakramentalności” ubóstwa zakonnego. Jawi się ono jako „sakrament”, czyli wyraz i środek miłości Boga ku ubogim³¹.

2.5.2. *Dyspozycyjność dla Królestwa Niebieskiego*

Wezwanie Ducha Świętego, by pójść za Chrystusem (por. VC 1), wyznacza osobie konsekrowanej życie oddane w sposób szczególny do dyspozycji Bogu i na służbę braciom i siostram. Z tej głębokiej prawdy teologicznej wypływa *praktyczna postawa służby* osoby zakonnej. Być zdolnym do służby, na mocy ubóstwa zakonnego, oznacza skądinąd, że ubóstwo zakonne nie buduje na byciu pozbawionym kwalifikacji, umiejętności czy odpowiedniej wiedzy, lecz znaczy, że wszystkie swoje zasoby

³⁰ Por. tamże, s. 242–247.

³¹ Por. L. BOISVERT, *La povertà religiosa*, s. 89. Przedstawiona opcja nie wyklucza, oczywiście, istnienia innych „sakramentów” Chrystusa ubogiego. I tak Sobór Watykański II widzi obecność Chrystusa ubogiego w ubogich, którym się służy (por. LG 8).

ludzkie i duchowe człowiek pragnie używać nie dla dobra niewielu, jak to ma miejsce np. w rodzinie, ale szeroko, jak najszerszej jest to możliwe. Dotykamy tu prawdy o ubóstwie, które ubogaca innych (por. 2 Kor 6, 10). Można powiedzieć, że jest ono odblaskiem tego obdarowania, jakie zachodzi w całkowitym składaniu sobie daru z siebie przez Osoby Trójcy Świętej (por. VC 21). Ubóstwo zakonne jawi się tutaj jako praktyka miłości nadprzyrodzonej, charyzmat prostoty; zaś osoba zakonna jako siostra czy brat w sposób szczególny solidarny z innymi, wolny i dyspozycyjny³². Ona sama staje się darem. Rzeczywiście, największe dobro, jakie człowiek posiada, to własna rzeczywistość osobowa. Osoba zakonna, czyniąc dar z tego dobra, dzieląc się sobą z innymi, przyczynia się, w ramach rady ewangelicznej ubóstwa, do promocji ludzkiej i chrześcijańskiej bliźnich, co więcej, jawi się jako *ekspert komunii* (por. OE 24; VC 46), specjalista od dyspozycyjności i współuczestnictwa.

Choć ubóstwo wymaga postępującej *wolności od* (wymiar ascetyczny), nigdy nie wyczerpuje się ono w tym wymiarze. Potrzebny jest jeszcze wzrost w *wolności do*³³.

2.5.3. Współuczestnictwo w dobrach

Dzielenie się dobrami w duchu ubóstwa zakonnego odnosi się do dwóch rodzajów dóbr: materialnych i duchowych, a także realizuje się wewnątrz wspólnoty zakonnej i na zewnątrz niej. W konsekwencji można stwierdzić, że *życie braterskie i misja* są jakby *dwiema konkretyzacjami ubóstwa zakonnego*, ponieważ wyznaczają dwa sposoby oddania się innym, dzielenia się sobą z innymi.

Komunia między osobami zakonnymi może być widziana jako ważny aspekt ubóstwa konsekrowanego. Chodzi o oddanie wspólnocie wszystkiego, czym się jest i co się ma; chodzi o dzielenie się dobrami materialnymi, ale także samymi sobą (dobro największe, jakie człowiek posiada). Wyrazem tego będzie zdolność szczerego przyjęcia współsióstr czy współbraci takimi, jacy są, z ich możliwościami i ograniczeniami, bez zazdrości i miłosiernie. Zresztą nie tylko to. Ubóstwo oznacza także umiejętność bycia przyjętym i uprzednie uznanie siebie za potrzebującego drugich.

Wymiana dóbr nie ogranicza się tylko do własnej wspólnoty albo do własnego instytutu zakonnego, lecz dotyczy rzeczywistości szerszej, zgodnie z charyzmatem instytutu. To obszar misji. Mając go na uwadze, nie jest bez racji zastanawiać się w kontekście dzisiejszym nad większą otwartością wspólnot wobec osób żyjących poza nią (por. FC 74), co byłoby nowym typem apostołatu³⁴.

³² W tym znaczeniu celibat (z jego brakiem małego kręgu rodzinnego, o który należałoby się troszczyć) i posłuszeństwo (jako zaangażowanie własnej autonomii w sprawy inne niż dotyczące samego siebie) stają się wyrazami najgłębszego ubóstwa (por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 250–251).

³³ Por. tamże, s. 247–253.

³⁴ Por. tamże, s. 253–257.

3. WYMIAR BRATERSKI

Na przestrzeni historii ukuło się przekonanie, że ubóstwo zakonne dotyczy raczej poszczególnej osoby, nie tyle zaś wspólnoty czy też całego instytutu zakonnego. Jednostka winna pozostać bez posiadania rzeczy materialnych, podczas gdy społeczność, w której żyje, może cieszyć się kapitałem, który w pewnych przypadkach może być imponujący. W konsekwencji, można by uczynić zarzut, że w bogatych domach mieszkają „ubodzy” zakonnicy³⁵. Dzisiaj coraz powszechniejsza staje się mentalność, która wskazuje ideał rzeczywistego ubóstwa zarówno pojedynczej osobie, jak i wspólnocie czy też całemu instytutowi zakonnemu. Stąd też nasze rozważania dotyczące wymiaru braterskiego ubóstwa zakonnego będą odnosić się dwóch aspektów: *ubóstwa indywidualnego* oraz *ubóstwa wspólnotowego*.

Podział ten nie będzie ostry³⁶. Postaramy się zobaczyć w ubóstwie wspomniane dwa wymiary jako ściśle ze sobą związane.

Zakładając ścisły związek między wymiarami indywidualnym i wspólnotowym ubóstwa zakonnego, zatrzymamy się tutaj nad *niektórymi aspektami ubóstwa zewnętrznego*, jakie łączą się z jego wymiarem braterskim, choć nie należy zapominać, że wymiar braterski ubóstwa nie ogranicza się do tych aspektów zewnętrznych, lecz ogarnia także wymiary, teologalny i mistyczny, z których wyrasta, oraz apostołski, który jest jego szczególnym zwieńczeniem.

Nim zagłębimy się w zapowiedzianą tematykę, przytoczmy – za José Rovirą – trzy kryteria służące ocenie aspektów zewnętrznych i materialnych ubóstwa zakonnego:

- *moment historyczny*, w którym się żyje;
- *miejsce i społeczność*, których jest się częścią;
- *charyzmat i misja* do wypełnienia³⁷.

3.1. Ubóstwo indywidualne

Idąc śladem PC 13, rozważymy temat ubóstwa indywidualnego w trzech perspektywach: ubóstwo i posłuszeństwo, ubóstwo i praca oraz ubóstwo i dobra dziedziczone.

3.1.1. Ubóstwo i posłuszeństwo

Choć praktykowanie ubóstwa w życiu zakonnym łączy się z zależnością od przełożonych, jest ono czymś innym niż zwykłym spełnianiem posłuszeństwa w zakresie

³⁵ Por. tamże, s. 269.

³⁶ Por. M. AUGÉ w: J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 238. Zob. także L. CRIPPA, *Per una povertà collettiva più credibile*, „Vita Consacrata” 27(1991), s. 48–50.

³⁷ Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 257–258.

ubóstwa. Dlatego też nie wystarczy uzyskać pozwolenie przełożonego na konkretne postępowanie w stosunku do korzystania z dóbr materialnych, aby usprawiedliwić swoje osobiste wybory. Zależność od przełożonych w używaniu dóbr nie powinna eliminować własnej odpowiedzialności osoby zakonnej w tym względzie. Jeśli korzystanie z potrzebnych dóbr zachodzi w życiu zakonnym pod kierunkiem przełożonych, wyrzeczenie w tej dziedzinie zależy na ogół od inicjatywy konkretnej osoby. To sam zakonnik jest pierwszym odpowiedzialnym za przeżywane przez siebie ubóstwo. Ta odpowiedzialność wiąże się z duchową wrażliwością, która każe osobie zakonnej uznać, że nigdy nie jest wystarczająco uboga, że zawsze rysuje się horyzont ubóstwa, ku któremu należy zmierzać, ponieważ miłość, która jest motorem ubóstwa ewangelicznego, jest bezgraniczna. W ostatecznym rozrachunku, normą ubóstwa zakonnego nie jest taki czy inny kodeks, lecz miłość do Chrystusa. W konsekwencji staje się jasne, że nie jest możliwe ustalenie końcowych granic ubóstwa. Ubóstwo winno natomiast być pielęgnowane przez osobę zakonną, to znaczy, że zakonnik musi nieustannie podtrzymywać i rozwijać w sobie zdolność do rozumienia jego wymogów (por. PC 13; ET 21; KPK 600; PI 14).

Dzięki takiej świeżości ducha możliwe będzie także zarówno uniknięcie ryzyka popadnięcia w legalizm, który redukuje ideał ubóstwa do poziomu obserwacji, jak i zachowanie się wolnym od wysuwania roszczeń. Ponad wszystkim powinna objawić się natomiast postawa dyspozycyjności do bezinteresownej służby, a więc jeden z podstawowych komponentów ubóstwa ewangelicznego³⁸.

3.1.2. Ubóstwo i praca

To znaczące, że Sobór Watykański II polecił osobom zakonnym poddać się powszechnemu prawy pracy (por. PC 13. Z późniejszego okresu, zob. także ET 20; OE 7–10; LE 25; PI 14. 48. 79). Osoby konsekrowane winny kierować się nim jako ogólnoludzką i chrześcijańską regułą. Chodzi o pracę zgodną z charyzmatem i misją instytutu (por. EE 25).

Koncepcja pracy, jaką należy przyjąć, by właściwie zrozumieć myśl Soboru, odpowiada „każdemu dziełu wykonanemu przez człowieka, które w jakiś sposób jest na służbie człowiekowi (por. LE, Wprowadzenie, a także 6, 17, 18...)”³⁹. Nie

³⁸ Por. tamże, s. 258–260; A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 127–131; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 214–218; J. LISBOA M. DE OLIVEIRA, *Vivir los votos en tiempos de posmodernidad. Un reto para la vida consagrada*, Madrid 2003, s. 140–141; A.A. TOZZI, *Cercando libertà: alleanza nuziale*, Città del Vaticano 2000, s. 167.

³⁹ J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 262. [Tłum. G.F.]. Czesław Strzeszewski proponuje własną definicję pracy: „wolna, choć naturalnie konieczna działalność człowieka wypływająca z poczucia obowiązku, połączona z trudem i radością, a mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych” (C. STRZESZEWSKI W: A.J. NOWAK, *Homo consecratus*, s. 158).

chodzi więc tylko o pracę fizyczną czy ręczną, lecz o wszystko, co przyczynia się do realizacji misji przez wspólnotę czy instytut zakonny.

Celem pracy w życiu zakonnym jest utrzymanie wspólnoty oraz jej dzieł pozostających na służbie misji (por. PC 13). Nie należy jednak rozumieć tego celu jako ścisłego obowiązku przysparzania przez każdą osobę zakonną funduszy, tak by na siebie zarobić, albo też jako obowiązku podejmowania płatnej pracy. Nastawienie wspólnoty na utrzymanie się za zapracowane pieniądze dotyczy całości dochodów, oszczędności, ofiar z posług, w taki sposób, że członkowie wspólnoty mający sposobność przysporzenia pieniędzy, pozyskują je także na potrzeby tych osób we wspólnocie, które są zaangażowane w prace nieprzekładające się na wynagrodzenie finansowe. W istocie chodzi tutaj o tworzenie w prostocie wspólnoty chrześcijan, którzy żyją skromnie z pracy rąk własnych, dzieląc się jej owocami według potrzeb i przeznaczając jakąś jej część, według możliwości, dla potrzebujących spoza wspólnoty (por. KPK 668–670). Świadczenie pracy wykonywanej w wolności jako środek na własne utrzymanie i dla służby innym wchodzi w zakres znaczenia, jakie ma ubóstwo zakonne (por. ET 20).

Tytułem wprowadzenia do rozważań o wymiarze braterskim ubóstwa wspomnieliśmy między innymi o kryterium rozeznania ubóstwa zewnętrznego, jakim są miejsce i społeczność, w której się żyje. Stosując to kryterium do kwestii pracy osób zakonnych, należy zdać sobie sprawę ze złożoności zagadnienia ubóstwa i pracy. W niektórych regionach świata ubogimi są ci, którzy żyją z pensji (nie z dochodu z posiadanego kapitału). Nie będzie bez znaczenia zobaczyć w tym świetle, czy osoba zakonna żyjąca w takim kontekście społecznym, rzeczywiście żyje ubogo. Gdzie indziej ten, kto cieszy się pracą z regularną wypłatą, uważany jest za „bogatego” wobec wysokiego odsetku bezrobotnych. W takim kontekście trzeba by się zastanowić, czy opłacana praca kilku osób zakonnych wspólnoty nie będzie znakiem dobrobytu, w przeciwieństwie do ubóstwa rodzin zmuszonych do utrzymywania się z jednej wypłaty. Chodzi tu o kwestię inkulturacji ślubu ubóstwa⁴⁰.

W zaangażowaniu na polu pracy, osoba zakonna winna okazywać ufność w Opatrzność Bożą, nie troszcząc się zbyt o własne życie (por. PC 13). Jest to kwestia podejścia do pracy w świetle wymogów chrześcijańskich, które sprzeciwiają się zamknięciu jej w aspektach czysto ekonomicznych (por. ET 20; CNU 5c. 28). Ufne powierzenie się Bogu może łączyć się z rozwiązaniem także problemów natury ekonomicznej czy rynkowej. Poczucie pewnej niepewności

⁴⁰ Por. F. MARTÍNEZ DÍEZ, *Rifondare la vita religiosa. Vita carismatica e missione profetica*, Milano 2001, s. 183–184. Zob. także S. RECCHI, *Inkulturare oggi il voto di povertà*, „Vita Consacrata” 38(2002), s. 584–593.

ekonomicznej⁴¹ i niedostatku jest normalnym stanem związanym z przeżywaniem ubóstwa zakonnego⁴².

Poddanie się powszechnemu obowiązkowi pracy jest w życiu zakonnym aspektem ubóstwa, o który zakonnicy powinni troszczyć się w sposób szczególny. Duża część pracowników świeckich nie postrzega pracy jako części życia wielu osób zakonnych. Z pewnością wiąże się to w jakiejś mierze z niezrozumieniem z ich strony specyfiki pracy w życiu zakonnym, która to specyfika wymyka się regułom kapitalizmu. Jednak trzeba stwierdzić, że spośród tych, którzy złożyli ślub ubóstwa, nie brak osób, które mając zapewniony dach nad głową i codzienne wyżywienie, powstrzymują się od codziennego trudu pracy i tego, co pociąga ona za sobą: oszczędnego trybu życia, samodyscypliny, wyrzeczenia, doświadczenia niepewności czy ryzyka. Inną kwestią są osoby zakonne, które okazują się niewystarczająco przygotowane do pracy, jaką wykonują nieraz całymi latami. Przeżywanie na serio *ekonomicznego wymiaru czasu* okazuje się często bardzo słabym punktem praktyki ubóstwa zakonnego. A ubóstwo zakonne nie wyczerpuje się przecież w sferze duchowej czy duszpasterskiej, lecz obejmuje także sferę ekonomiczną (w szerokim tego słowa znaczeniu, sięgającym także dobrego wykorzystania czasu). Ubóstwo w zakresie ekonomii czasu postuluje między innymi umiejętność posługiwania się nowoczesnymi środkami technicznymi, dzięki którym efekt pracy może być słusznie powiększony⁴³.

⁴¹ Należy jednak odróżnić niepewność ekonomiczną będącą wynikiem niesprawiedliwości społecznej, która nie respektuje prawa obywateli do życia na godnym poziomie materialnym (taka niepewność jest wynikiem cudzego grzechu i powinna być raczej usuwana przez naprawę struktur życia społecznego niż idealizowana), od niepewności, która zawsze towarzyszy człowiekowi ubogiemu, a więc takiemu, który – jak już mówiliśmy – posiada mało, ale wystarczająco, by godnie żyć. Ta druga niepewność dotyczy braku zabezpieczeń, które płynęłyby z nadwyżki posiadanych dóbr.

⁴² Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 260–264; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 225–231; J. LISBOA M. DE OLIVEIRA, *Vivir los votos*, s. 143–145; A.A. TOZZI, *Cercando libertà*, s. 168–169; G.F. POLI, *Il regno dei cieli. La povertà consacrata*, Roma 1997, s. 111–122; A.J. NOWAK, *Homo consecratus*, s. 155–168; B. HYLIA, K. WÓJTOWICZ, *Miłość doskonała. „Perfectae caritatis” – tekst dwujęzyczny, wprowadzenie, komentarz i apendyks*, Kraków 2003, s. 98–100. Zob. także R.J. DE MARIA, *Poverty as the Embrace of Insecurity*, „Review for Religious” 52(1993), s. 432–445; tenże, *Let’s Talk Again About Poverty*, „Review for Religious” 54(1995), s. 608–612; F DE LUCCIA, *Vita consacrata e lavoro*, w: *Con le mani di Marta e il cuore di Maria. Vita consacrata e mondo del lavoro*, red. L. Russo, Roma 1998, s. 19–27. W ostatniej pozycji można znaleźć m.in. krótką syntezę historyczną na temat pracy w życiu zakonnym (s. 19–22).

⁴³ Por. M. DE AZEVEDO, *Ucieczka ze świata? Zakony dzisiaj*, Kraków 2003, s. 48–51. Zob. także L. CRIPPA, *Per una povertà personale più credibile*, „Vita Consacrata” 26(1990), s. 269–276; A.J. NOWAK, *Osoba konsekrowana*, s. 62–68. Różnymi aspektami życia wspólnotowego w kontekście pracy poświęcony jest artykuł A. DERDZIUK, *Wspólnotowy i wspólnototwórczy charakter pracy osób konsekrowanych*, „Życie Konsekrowane” 4(2002), s. 28–37.

3.1.3. *Ubóstwo i dobra dziedziczone*

Prawo własne instytutów może pozwolić, by osoby zakonne wyrzekły się dóbr dziedziczonych (por. PC 13). Co więcej, natura danego instytutu określa, czy wyrzeczenie to będzie obowiązkowe, czy fakultatywne (por. ES 24; KPK 668 §§ 4–5). Jednakże jeśli prawo własne instytutu pozwala osobie na utrzymanie własności dóbr, nowicjusze przed pierwszą profesją winni przekazać, komu chcą, zarządzanie nimi i zdecydować – zgodnie z konstytucjami własnego instytutu – odnośnie do ich użytkowania (por. KPK 668 § 1). W konsekwencji, takie rozwiązanie sprzyja wyborowi stylu życia obejmującego utrzymanie się z pracy rąk własnych⁴⁴.

3.2. *Ubóstwo wspólnotowe*

Rozważania na temat wymiaru mistycznego ubóstwa zakonnego doprowadziły nas między innymi do zwrócenia uwagi na ideę współuczestnictwa w dobrach zarówno na poziomie życia braterskiego we wspólnocie, jak i w pełnieniu misji. Uznając teologiczne korzenie dzielenia się, postaramy się powiedzieć nieco na temat życia wewnątrzwspólnotowego (i wewnątrzinstytutowego), a następnie apostołatu.

3.2.1. *Waga ubóstwa wspólnotowego na tle ubóstwa indywidualnego*

Wydaje się, że życie ubóstwem zakonnym na poziomie wspólnotowym jest dzisiaj *sprawą pierwszej wagi*. O ile kiedyś powszechnie żywiono przekonanie, że pójście za Jezusem, w radykalnym ubóstwie, cechującym życie zakonne, jest sprawą wolnej decyzji osobistej, która z natury rzeczy nie powinna być warunkowana wyborami innych, to trzeba stwierdzić, że takie przekonanie odzwierciedlało wizję ubóstwa jako ascezy i wyrzeczenia. Ubóstwo zakonne to jednak znacznie więcej niż wyrzeczenie. Jeśli ma być także znakiem prorockim, współuczestnictwem, solidarnością z najmniejszymi i ubogimi tego świata, stanem u ich boku, to nie da się wcielić takiego ubóstwa indywidualnie, lecz tylko *razem*⁴⁵.

Zresztą ubóstwo indywidualne czerpie niejednokrotnie impuls z ubóstwa wspólnotowego. Prawdziwa wspólnota uboga jest pomocą dla osoby, która jest jej częścią. Jerzy W. Gogola jest zdania, że gdyby trzeba było rozróżnić między ubóstwem osobistym i wspólnotowym, akcent winien być położony raczej na ubóstwo wspólnotowe, gdyż poszczególna osoba zakonna jest członkiem swej wspólnoty, uczestnikiem jej życia⁴⁶. Podobnie E. Bianchi przypisuje życiu wspólnemu ważną rolę w przeżywaniu

⁴⁴ Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 264; B. HYLLE, K. WÓJTOWICZ, *Miłość doskonała*, s. 100–101; J.W. GOGOLA, *Radę ewangeliczne*, s. 231–232. Zob. także E. McDONOUGH, *Poverty, Patrimony, and Nest Eggs*, „Review for Religious” 50(1991), s. 617–623.

⁴⁵ Por. M. RONDET w: C. SQUARISE, *La povertà religiosa*, s. 218

⁴⁶ Por. J.W. GOGOLA, *Radę ewangeliczne*, p. 240. To jednak nie oznacza, że nie istniałyby inna zależność, mianowicie iż ideał ubóstwa wspólnotowego osiąga się dzięki wielkoduszemu

ewangelicznej rady ubóstwa. Ta ostatnia ma, według niego, właśnie życie wspólne jako kryterium, jako że ubóstwo zakonne zawiera w sobie i to, że nic nie posiada się dla siebie, lecz wszystko jest własnością wspólnoty, a więc wszystko podporządkowane jest życiu wspólnemu⁴⁷.

3.2.2. Kwestia posiadania przez wspólnotę

Mówiliśmy już, że członkowie wspólnoty przeznaczają na rzecz służby innym, motywowani miłością, dobra materialne i własne zasoby ludzkie. Jest to wyrazem radykalnego oddania się na służbę. Wspólnota, dysponując tym bogactwem pochodzącym z ofiarności osób, które ją tworzą, jawi się jako pierwsza przestrzeń aktualizacji ubóstwa ewangelicznego. Na przykład, chroni swoich członków przed nędzą i zapewnia niezbędne środki dla prowadzenia apostołatu.

Dochodzimy w ten sposób do kwestii posiadania przez wspólnotę. Takie prawo posiadania rzeczywiście istnieje i jest określone przez regułę i konstytucje instytutów (por. PC 13; OE 5–6; KPK 634–640).

Instytuty „mają prawo posiadania tego wszystkiego, co niezbędne do utrzymania i do prowadzenia ich dzieł” (PC 13. Zob. także VC 82, 89–90). Śledząc genezę tego tekstu soborowego, zauważa się pewną ewolucję myśli. W różnych schematach, kwestia ta przemieszczała się z pozycji czołowej punktu na ostatnią pozycję jako pewna możliwość do uwzględnienia i w takim charakterze pozostała⁴⁸. Mimo iż rozwój myśli soborowej w tym punkcie mierzy raczej w kierunku podkreślenia surowości, nie zaś umacniania prawa posiadania przez instytuty zakonne, w praktyce niejednokrotnie okazuje się, że instytuty zakonne są nieraz zmuszone do dysponowania znacznymi środkami materialnymi, niezbędnymi do prowadzenia wielkich dzieł na różnych polach: nauczania, opieki nad chorymi, kultury itd., co też jest w pełni usprawiedliwione⁴⁹.

Tan sam dokument, *Perfectae caritatis*, dodaje, że instytuty, wykonując prawo posiadania, winny unikać „wszelkiej postaci zbytku, nieumiarkowanego zysku i gromadzenia majątku” (PC 13). Warto zauważyć, że należy stronić nie tylko od tego, co jest prawdziwym luksusem, ale także od tego, co w oczach innych jawi się jako takie (por. ET 22). Można więc powiedzieć, że chodzi nie tylko o to, by być ubogimi, ale także o to, by dać się innym poznać jako tacy (widzialny znak). Co się

darowi z siebie poszczególnych jej członków oraz że wspólnota uboga pozostanie dopóty, dopóki osoby, które ją tworzą, będą ubogie (por. tamże, s. 212, 240). Mamy tu więc do czynienia ze sprzężeniem zwrotnym między ubóstwem indywidualnym i wspólnotowym.

⁴⁷ Por. E. BIANCHI, *Non siamo migliori. La vita religiosa nella chiesa, tra gli uomini*, Magnano 2002, s. 221.

⁴⁸ Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 271.

⁴⁹ Por. J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 173; G. DE ROSA, *Nulla anteporre all'amore di Cristo. La vita religiosa in un mondo secolarizzato*, Milano 1983, s. 123.

tyczy *wpływów* do kasy wspólnoty, winny pozostać one w umiarkowanych granicach i proporcjonalne do potrzeb, jakie wyznaczają dzieła apostołskie czy też inne słuszne dzieła instytutu: domy formacyjne, infirmerie itp. W tym świetle, także dochód z posiadanego kapitału jest usprawiedliwiony, jeśli służy opłaceniu wydatków przewidywalnych w najbliższej przyszłości lub też wspieraniu dzieł innej jednostki instytutu, która jest deficytowa.

Przesadna troska w życiu zakonnym o zapewnienie funduszy na przyszłość jest bardziej wyrazem lęku o jutro niż świadectwem teologalnej nadziei. Taka przesadna troska pojawi się tam, gdzie życie zakonne popadnie w przeciętność, zamiast pozostać wychylone ku heroizmowi⁵⁰.

3.2.3. *Wymiana dóbr*

Pomoc ekonomiczna innym strukturom instytutu zakonnego jest ważnym aspektem wymiaru braterskiego ubóstwa zakonnego. Rozważany przez nas dekret soborowy mówi otwarcie o wymianie dóbr między prowincjami i między różnymi domami instytutu zakonnego (por. PC 13). José Rovira zauważa, że zabrakło w dokumencie zachęty do wzajemnego dzielenia się dobrami przez różne instytuty zakonne. Według niego, choć Sobór o tym nie mówi wprost, nie da się jednak wykluczyć tej kwestii, jeśli pragnie się żyć autentycznie ubóstwem braterskim⁵¹.

3.2.4. *Punkt dojścia*

Nasze rozważania o ubóstwie wspólnotowym skoncentrowały się w większości wokół tego, co stanowi materię *ślubu* ubóstwa: zarządzanie ekonomiczne w różnych perspektywach. Dobrze więc będzie zakończyć wskazaniem na szerszą wizję, wyraźniej odnoszącą się do ewangelicznej *radę* ubóstwa. Trzeba stwierdzić, że *ubogi* jawi się w niej jako ktoś, kto choć z jednej strony nie doświadcza istotnych dla godnego życia braków, z drugiej, nie znajduje się na poziomie życia typowego dla nowoczesnej społeczności. Nie mając wystarczających środków materialnych, nie może sobie pozwolić na zaspokojenie pewnych pragnień, których spełnienie w środowisku świeckim jest normalne. W przeciwnym razie nie byłby ubogim, ale żyjącym w dobrobycie. W społeczeństwie konsumistycznym, dobrobyt, który nie jest tym samym, co bogactwo, objawia się w pewnym marginesie zbytku, w posiadaniu i posługiwaniu się rzeczami, których można by sobie z łatwością odmówić.

⁵⁰ Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 271–272; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 242. Zob. także J. AUBRY, *I tre impegni della povertà, castità e obbedienza professate („[...] per consilia evangelica”, PC I)*, w: *Vita consacrata un dono del Signore alla sua Chiesa*, red. Commissione Mista Vescovi-Religiosi Istituti Secolari della Conferenza Episcopale Italiana, Leumann 1994, s. 236–237.

⁵¹ Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 270–271, przypis 92.

Należy uniknąć utożsamienia ubóstwa zakonnego z dobrobytem. Osoby zakonne nie mogą po prostu dostosować się do zwyczajów środowiska, choć i ono wyznaczy praktykę ubóstwa. Szukając dla siebie ubogiego sposobu życia, zakonnicy winni być przeniknięci otwartością na nakazy Ewangelii (por. ET 22). Dobrze by było, gdyby wspólnoty, określając własny poziom życia, konfrontowały się raczej ze stylem innych ubogich w środowisku, w którym żyją (nie mylić z żyjącymi w niedostatku).

Być ubogimi nie jest prostą konsekwencją niebycia bogatymi⁵².

4. WYMIAR APOSTOLSKI

W poprzednich rozważaniach podkreśliśmy między innymi, że ubóstwo poszczególnych osób zakonnych nie może być w funkcji zwykłego bogacenia się instytutu⁵³. Żyć ubóstwem w wymiarze braterskim to troszczyć się o bycie ubogimi także jako wspólnota. To jednak nie wszystko. Dobra materialne, jakimi dysponują wspólnoty zakonne, winny służyć także rozprzestrzenianiu się Królestwa Bożego. Wspomnieliśmy już o dysponowaniu dobrami przez instytut dla prowadzenia dzieł apostołskich. Teraz chcielibyśmy pogłębić kwestię ubóstwa zakonnego w służbie Kościoła i świata. Właśnie wymiar apostołski ubóstwa wyraża miłość i oddanie osób zakonnych tym, do których są posłani⁵⁴.

4.1. Świadcstwo

Powiedzieliśmy już, że ubóstwo osób zakonnych winno być widoczne, stąd też potrzebne są jego zewnętrzne wyrazy (por. ET 22). To oznacza: rezygnację z wygod, ograniczenie form wypoczynku i rozrywki, prowadzenie życia nastawionego na ofiarę, używanie habitu zakonnego, zamieszkiwanie w miejscu wskazanym przez instytut zakonne, podporządkowanie podróży i kontaktów społecznych charakterowi własnego instytutu i posłuszeństwu. Wymienione przejawy ubóstwa nie są jednak gwarancją dania świadectwa, ale niezbędnymi do tego narzędziami. Należałoby dodać do nich sposób pracy, wierność apostołowi własnego instytutu, bycie rzecznikiem tych, którzy nie liczą się w społeczeństwie, wytrwałość (por. EE 34–37).

Już samo życie zgodne z ewangelicznym ubóstwem, połączone z byciem rozpoznawanym przez innych jako tacy, jest wyraźnym znakiem o charakterze apostołskim.

⁵² Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 134. Zob. także C. BUENO, *¿En qué clase?*, s. 283–290; A. MEYER, *Los consagrados en la misión de la Iglesia en Europa*, „Confer” 34(1995), s. 521–522.

⁵³ F. Martínez Díez zauważa, że kapitalizm typowy dla życia zakonnego to nie kapitalizm konsumpcyjny, lecz *kapitalizm surowości życia i oszczędzania*. Wyrzeka się w nim wielu rzeczy, wydaje się minimalne kwoty, by je gromadzić bez wyraźnego celu (por. F. MARTÍNEZ Díez, *Rifondare la vita religiosa*, s. 155. 173).

⁵⁴ Por. E. FERASIN, *Un lungo cammino di fedeltà*, s. 111; Á. MORENO, *Éste es el hombre. El seguimiento de Jesús*, Madrid 2000, s. 190.

Jeśli ubóstwo indywidualne wydaje się być z powodzeniem w harmonii z zadaniem osób zakonnych dawania świadectwa ubóstwa, gdyż zawsze pozostaje możliwe zachowanie się w sposób czytelny dla otoczenia, zbiorowe świadectwo ubóstwa (por. PC 13) zdaje się nastęrczać trudności, i to w sposób nieunikniony.

Związane jest to z potrzebą dysponowania dobrami materialnymi dla utrzymania dzieł apostołskich, czasem wielkich. Dysponując w tym celu niemałym kapitałem, nierzadko można zostać uznanym przez środowisko za bogatego. W każdym razie, będzie rzeczą pierwszej wagi, aby osoby zakonne dawały świadectwo swej ewangelicznej pasji, która winna podtrzymywać prowadzone dzieła, aby ułatwić w ten sposób dawanie zbiorowego świadectwa ubóstwa. Wracamy tutaj do kwestii korzystania z tego, co osoby zakonne posiadają. Postawa gromadzenia dóbr dla samych dóbr nie może iść w parze z lekkością ewangeliczną ducha, która bierze się z uznania rzeczywistego i egzystencjalnego prymatu Boga w zarządzaniu dobrami materialnymi. Świadectwo, które wypływa z życia ubogiego osób zakonnych, wyklucza życie wygodne (por. ET 19). Można więc powiedzieć, iż dla ewangelicznego świadectwa jest ważniejsze, w jaki sposób używa się tego, co się słusznie posiada, nie zaś prosta kwestia, czy posiada się mniej, czy więcej. W tych kwestiach winno się absolutyzować miłość, a nie ubóstwo materialne⁵⁵. Nie brak opinii, że obecnie, w kontekście postmodernizmu, sekretem ślubu ubóstwa jest umiejętność wyjścia poza aspekt ekonomiczny (kwestia posiadania) w kierunku dopuszczenia do współuczestnictwa innych w posiadanych dobrach⁵⁶.

Nacisk na czytelne świadectwo wspólnotowe ubóstwa ewangelicznego jest sprawą pierwszej wagi w kontekście postmodernizmu. To świadectwo może stać się skutecznym środkiem ewangelizacji⁵⁷. Postmodernizm charakteryzuje się powrotem do *sacrum*, który wyraża tęsknotę dzisiejszego człowieka za Bogiem (por. VC 103). Grupa osób, wspólnota zakonna, która jest w stanie podjąć styl życia, objawiający Boga jako jedyne dobro człowieka, jest dla wszystkich znakiem, że można i trzeba respektować głębokie pragnienie wejścia w komunię z prawdziwym Absolutem, którym jest Trójca Święta.

Warto dodać, że dzisiaj dla wymowności świadectwa ubóstwa jest coraz ważniejsze, aby było ono prowokacyjne. Nie wystarcza świadectwo przeciętne⁵⁸,

⁵⁵ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 150–157; J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne*, s. 246–250. Zob. także L. SEBASTIANI, *Per una spiritualità del consumo e della soddisfazione*, „Credere Oggi” 4(1999), s. 35–48; G. HALLETT, *Poverty as Charity: The Search for a Lifestyle Norm*, „Review for Religious” 60(2001), s. 520–535, a także propozycję kryteriów rozeznania *ordo caritatis* w życiu konsekrowanym: C.M. MARTINI, *L'uso evangelico dei beni di questo mondo*, „Vita Consacrata” 37(2001), s. 362–368.

⁵⁶ Por. J. LISBOA M. DE OLIVEIRA, *Vivir los votos*, s. 173.

⁵⁷ Por. tamże, s. 153–154. Na temat pilnej potrzeby świadectwa ubóstwa jako charyzmatu-błogosławieństwa, zob. także C. SQUARISE, *La povertà religiosa*, s. 221–231.

⁵⁸ Por. P. ARRUPPE w: G. DE ROSA, *Nulla anteporre*, s. 124. Potrzeba wyrazistego świadectwa, także w zakresie ubóstwa, została podjęta także przez Papieża – por. BENEDYKT XVI, *Bądźcie*

tym bardziej zwyczajne unikanie skandali finansowych⁵⁹. W tym znaczeniu można odczytać apel Ojca Świętego Franciszka skierowany do zakonników Rzymu o zamienianie opustoszałych klasztorów z powodu małej liczby powołań w miejsca gościnności dla uchodźców. „Puste klasztory nie są wasze, należą do ciała Chrystusa, jakim są uchodźcy”⁶⁰.

4.2. „Kościół ubogich”

Świadectwo, o jakim piszemy, winno iść w parze z przekonaniem, które w Kościele ostatnich dziesięcioleci zyskuje sobie coraz większą uwagę. Streszcza je wyrażenie „Kościół ubogich”⁶¹. Oznacza ono głęboką zmianę mentalności, dzięki której człowiek potrzebujący nie jest dłużej postrzegany jako ktoś, komu należy wyświadczyć dobrodziejstwo, ale raczej jako uprzywilejowany członek Kościoła. W konsekwencji sam Kościół jest wezwany do tego, by stawać się coraz bardziej miejscem przyjmowania ubogich.

W tym punkcie naszej refleksji, musimy, owszem, uznać, że wszyscy są ubogimi, ponieważ wszyscy, w jakiś sposób i w jakiejś mierze, doświadczają negatywnych aspektów egzystencji, a także wszyscy potrzebują od Boga zbawienia. To jednak nie wyklucza utrzymania innego stwierdzenia, a mianowicie że w Kościele złożonym z takich ubogich trzeba przyznać specjalne miejsce zmarginalizowanym i słabym. Oni, ze względu na kondycję skrajnego ubóstwa czy też nędzy, są niczym żywa proklamacja i uosobienie⁶² uniwersalnego ubóstwa negatywnego.

Jeśli ci ubodzy wierzą w Boga i rzeczywiście pokładają w Nim ufność, wierzą także w człowieka, w jego zbawienie; wierzą w siebie i w innych, okazując się otwarci i dyspozycyjni. W takich ubogich wspólnota Kościoła ma swój *fundamentalny rdzeń*. W tym też sensie można powiedzieć, że ich obecność we wspólnocie wierzących uzdalnia Kościół do bycia *komunią*.

Obecność takiego rodzaju ubogich w Kościele nie może być jednak uznana za oczywisty fakt tylko dlatego, że nie brak wokół osób z marginesu i słabych.

wiarygodnym i jasnym znakiem Ewangelii, Przemówienie do przełożonych generalnych instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego (22 maja 2006 r.), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 9–10(2006), s. 35–36.

⁵⁹ Więcej na temat celów i sposobów właściwego administrowania dobrami materialnymi w Kościele, zob. A. NICORA, „E siccome teneva la cassa...” (Gv 12, 6). *Necessità e rischi di un servizio apostolico*, „Vita Consacrata” 38(2002), s. 45–55.

⁶⁰ FRANCISZEK, *Nie obawiajmy się różnić!* Wizyta w jezuickim ośrodku dla uchodźców (10 września 2013 r.), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 11(2013), s. 32.

⁶¹ Por. GIOVANNI XXIII, *Radiomessaggio a tutti i fedeli cristiani ad un mese dal concilio* (11 września 1962), w: *Enchiridion Vaticanum I*, s. 27. „Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich!” (FRANCISZEK, *Kościół ubogi i dla ubogich*. Spotkanie z dziennikarzami (16 marca 2013 r.), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 5(2013), s. 13; zob. także EG 198).

⁶² Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 159.

Często pojawi się wyzwanie ewangelizowania tych osób, do czego Kościół jest wezwany (por. Łk 4, 16–21). Stąd też wypływa podstawowe zadanie Kościoła – opcja na rzecz ubogich⁶³.

Skądinąd „Kościół ubogich” obejmuje nie tylko ubogich Kościoła, lecz także – w jakimś sensie – ubogich całego świata. Ich cierpienie można przyrównać do swojego „chrztu” krwi; „chrzest” ten określa związek tychże ubogich z Kościołem. Jeśli chrześcijanie przez chrzest zanurzeni są w śmierci Chrystusa (por. Rz 6, 3) i tak wyraża się istota chrztu, to ubodzy, którzy nie należą formalnie do Kościoła, zanurzeni są w śmierć Pana poprzez swój niedostatek i ból⁶⁴.

4.3. Opcja na rzecz ubogich

Obecnie przeżywanie ubóstwa zakonnego, zwłaszcza w wymiarze wspólnotowym, musi nawiązywać do tego wszystkiego, co wyraża określenie „Kościół ubogich”. Co więcej, solidarność z ubogimi czy też opcja na ich rzecz jest uprzywilejowanym miejscem wspólnotowego świadectwa ubóstwa zakonnego⁶⁵. Felicísimo Martínez Díez jest zdania, że solidarność jest być może najbardziej konkretną drogą odzyskiwania ubóstwa wspólnotowego⁶⁶. Pozostawiając jednak ten aspekt opcji na rzecz ubogich, postaramy się przyrzeć jej jako istotnej wartości dla ubóstwa zakonnego.

4.3.1. Istota

Kościół określił opcję na rzecz ubogich jako swoją na Soborze Watykańskim II i w dalszym ciągu ją deklaruje. Obierając ją, pragnie otoczyć „miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką [...], stara się im ulżyć w niedoli” (LG 8), a także rozpoznać „w ubogich i cierpiących [...] wizerunek swego ubożego i cierpiącego Zbawiciela” (LG 8), któremu pragnie służyć. Takie soborowe spojrzenie na ubogich przyznaje samym ubogim ważną rolę ewangelizowania Kościoła jako protagonistom niosącym całemu Kościołowi przesłanie ewangeliczne⁶⁷.

Szczególne miejsce ubożego w Kościele ma korzenie chrystologiczne. Jak *poprzez* sam *fakt* Wcielenia, Słowo przyjęło każdego człowieka, tak samo *poprzez sposób*, w jaki stało się człowiekiem, przyjęło, niejako na nowo, ubożego, pokornego, cierpiącego

⁶³ Por. tamże, s. 158–160.

⁶⁴ Por. R. CANTALAMESSA, *Ubóstwo*, s. 22–24, a zwłaszcza s. 22. Więcej na temat treści wyrażenia „Kościół ubogich”, zob. P.-H. KOLVENBACH, *La Chiesa „con” i poveri*, „Civiltà Cattolica” 4(1995), s. 452–461; F. MARTON, *La chiesa dei poveri*, „Credere Oggi” 6(1994), s. 25–36; J.R. MORENO, *Church of the Poor*, „Review for Religious” 51(1992), s. 486–495.

⁶⁵ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 156.

⁶⁶ Por. F. MARTÍNEZ DÍEZ, *Rifondare la vita religiosa*, s. 186.

⁶⁷ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 160–161; M. DE AZEVEDO, *Ucieczka ze świata?*, s. 72–73. O konkretnych sposobach tworzenia miejsca dla ubogich w duszpasterstwie parafialnym mówi w swoim artykule S. MOJEK, *Kościół sakramentem Bożej miłości wobec ubogich*, w: *Kościół – na upadek i na powstanie wielu*, red. J. Misiurek, A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1996, s. 195–202.

i utożsało się z nim w sposób szczególny (por. EG 197). Raniero Cantalamesa nie waha się powiedzieć, że Jezus „ustanowił” znak ubogiego, tak jak ustanowił znak Eucharystii. W ubogim mamy do czynienia z bierną obecnością Chrystusa, stąd też sam ubogi niekoniecznie musi być w stanie przekazać Chrystusa innym, jak to jest zawsze w Eucharystii. Będzie jednak konieczne, aby Kościół, aby chrześcijaństwo, przyjęli ubogiego w przekonaniu, że w ten sposób przyjmuje się Chrystusa⁶⁸.

4.3.2. Od służby do ubogającego współuczestnictwa

Powraca w ten sposób kwestia potrzebnej zmiany mentalności. W świetle powyższych rozważań staje się jasne, że zmiana ta nie polega tylko na tym, by służyć ubogim, ale by – jako wspólnota zakonna – dać się im ewangelizować (por. EG 198), ubogacić ich ubóstwem i słabością⁶⁹. Dokonuje się to wówczas, kiedy ubogi, stając się coraz bardziej protagonistą własnego życia, dzięki pomocy także osób zakonnych, stawia im poprzez to, kim jest, wyzwanie do bycia mniej skoncentrowanymi na sobie i swoich własnych problemach bytowych, a przyjęcia postawy bardziej odważnej, przejrzystej i ubogiej; ostatecznie – do wyraźniejszego upodobnienia się do Chrystusa.

W tym, co odnosi się do służby ubogim, należy przechodzić od optyki prostych świadczeń na ich rzecz do współuczestnictwa (por. ET 17). W tym celu jest nieodzowne, po pierwsze, ustanowienie z ubogimi więzi ludzkiej i braterskiej (por. EG 199). Przyjaźń jest darem najcenniejszym, jaki można zaoferować temu, kto jest słaby i zepchnięty na margines. Zmniejsza w ubogim uczucie odizolowania i odrzucenia. Przewycięzając postawę „asystencyjną” i wchodząc na drogę współuczestnictwa, osoba pomagająca ubogiemu przyczynia się do wyzwolenia go od systemu zależności (same świadczenia na rzecz ubogich także wskazują skądinąd na zależność, jakiej podlega ubogi) albo do zaakceptowania odpowiedzialnie własnej kondycji. Mentalność współuczestnictwa, w odróżnieniu od mentalności świadczenia usług, angażuje całościowo, nie zaś parcjalnie, zarówno osobę zakonną, jak i wspólnotę konsekrowanych⁷⁰. Carlo Miglietta, odwołując się do tekstów biblijnych, nazywa współuczest-

⁶⁸ Por. R. CANTALAMESSA, *Ubóstwo*, s. 16–17. Zob. także G. NERVO, *La presenza di Cristo nel tempio e nei poveri*, „Credere Oggi” 5(1998), s. 41–51; B. FERNÁNDEZ, *El pobre, sacramento de Cristo*, „Ephemerides Mariologicae” 40(1990), s. 27–28.

⁶⁹ Jest tutaj bardzo wymowne świadectwo br. Morisa Maurina ze wspólnoty Małych Braci Jezusa, zacerpnięte z jego doświadczenia służby ubogim w Warszawie (por. M. MAURIN, *Ubodzy nas ewangelizują*, „Życie Duchowe” 2(1996), s. 93–103).

⁷⁰ Por. J. LISBOA M. DE OLIVEIRA, *Vivir los votos*, s. 175–176; L. BOISVERT, *La povertà religiosa*, s. 37–40; G. PEGORARO, *La risposta della vita religiosa nei confronti delle nuove povertà: problemi e linee di tendenza*, w: *Vita religiosa e nuove povertà. Atti della XXIX Assemblea Generale CISM. Colloquio (PG) 6–10 novembre 1989*, red. Segreteria CISM, Roma [1990], s. 83–84; S. Mosso, *L'opzione preferenziale per i poveri: dall'assistenza alla condivisione*, „Civiltà Cattolica” 3(1996), s. 490–499.

nictwo prawdziwą liturgią, prawdziwym kultem miłym Bogu, wyjaśniając, dlaczego religijność chrześcijan nie ogranicza się do praktyk kulturowych⁷¹.

Nowa mentalność, o której mowa, jest konsekwencją uznania podstawowej godności osoby ludzkiej ubogiego. Godność ta mówi, że ubogi nie może być traktowany jako przedmiot, któremu świadczy się dobrodziejstwa, ale raczej jako podmiot, który ma prawa. Arnaldo Pigna wyjaśnia, że godność osoby ludzkiej wypływa w istocie z relacji człowieka do Boga oraz ze spojrzenia Boga na człowieka. Zadaniem innych jest uszanować związek istniejący pomiędzy danym człowiekiem i Bogiem. Dlatego też dzieła miłosierdzia nie mogą być traktowane jako akcje nadwyżki dobroci dla ubogich, lecz dzieła, które należą się im sprawiedliwie, gdyż są pomocne do uszanowania ich godności osoby ludzkiej. Każdy rodzaj troski o ubogich ze strony osób zakonnych winien zawierać szacunek dla godności ludzkiej jako takiej. Stąd też niejednokrotnie koncepcje pomocy innym przez osoby zakonne będą musiały dojrzewać, zwłaszcza tam, gdzie patrzy się na służbę ubogim jako na okazję do zrobienia dobrego uczynku, a samych ubogich traktuje się przez to jak schody, po których można iść do nieba⁷².

4.3.3. *Wybór ani wyłączeni, ani wykluczający*

Kościół, obierając opcję na rzecz ubogich, nie odrzuca innych grup społecznych (por. PC 13; ET 18; PI 14; VC 82, 89–90; EG 58), lecz pragnie zaangażować wszystkich w to fundamentalne zadanie w perspektywie dążenia do uniwersalnego braterstwa. Kościół pragnie w ten sposób naśladować Chrystusa, który oddał się służbie potrzebujących, dotkniętych różnorodnymi formami nędzy ludzkiej. Jeśli mówi się tutaj o szczególnej uwadze na ubogich, wynika to z obiektywnie większych potrzeb, jakie mają ubodzy. Opcja na rzecz ubogich nie powinna oznaczać, że kocha się więcej ubogich, a osoby należące do innych grup społecznych – mniej⁷³.

Zaangażowanie się w sprawę ubogich będzie realizowane zgodnie z charyzmatem, jaki każdy otrzymuje od Ducha Świętego. Od otrzymanego charyzmatu zależać będzie, czy chrześcijanin podejmie bezpośrednią pracę z ubogimi. Jakkolwiek by było, wszyscy jednak są wezwani do tego, by prowadzić styl życia zgodny z tą fundamentalną opcją, a jest to styl życia, który kieruje się darmością. Zobowiązuje on chrześcijan do pamięci o ubogich oraz do uczynienia czegoś dla nich, niezależnie od rodzaju wykonywanej pracy czy też posługi apostołowskiej, a także sprawia, że staje się możliwe połączenie różnych wysiłków – na polu prawnym, socjalnym, kulturalnym, ekonomicznym, także na arenie międzynarodowej – w celu stworzenia

⁷¹ Por. C. MIGLIETTA, *Condividere per amore. La chiamata dei cristiani alla povertà*, Milano 2003, s. 151–154. Zob. także M. DE AZEVEDO, *Ucieczka ze świata?*, s. 71.

⁷² Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 167–168.

⁷³ Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 255; M. DE AZEVEDO, *Ucieczka ze świata?*, s. 57–59.

lepszyc warunków życia dla ludzi słabych i zepchniętych na margines, oddając w ten sposób cześć Bogu i rozszerzając Jego Królestwo⁷⁴.

Co się tyczy bezpośrednio życia zakonnego, na przestrzeni historii zawsze podejmowało ono w duchu ubóstwa ewangelicznego jakieś formy miłości do człowieka, formy promocji duchowej, kulturalnej czy materialnej. Osoby zakonne realizowały to zawsze zgodnie z charyzmatem otrzymanym od Ducha Świętego. Są w Kościele instytucje zakonne, kontemplacyjne, które czynią to poprzez modlitwę wstawieniczą; inne poprzez oddawanie się jakiemuś dziełu miłosierdzia (np. opieka nad chorymi, osobami starszymi czy też z marginesu społecznego; wychowanie dzieci i młodzieży); jeszcze inne instytucje czynią to poprzez przepowiadanie Ewangelii, pracę katechetyczną (zwłaszcza kiedy nawołują do sprawiedliwości, zgodnie z Ewangelią); nie brak również i takich wspólnot zakonnych, które obrały styl życia *ubogi pośród ubogich*, żyjąc pośród nich, dzieląc na co dzień nędzę osób dotkniętych przez rozmaite doświadczenia losowe i wychodząc w ten sposób poza opisane przed chwilą granice praktycznego zaangażowania się na rzecz ubogich, zaangażowania obowiązkowego dla wszystkich zakonników.

Taka szeroka panorama przeżywania opcji na rzecz ubogich w życiu konsekrowanym została syntetycznie ujęta przez Magisterium Kościoła w słowach: „«wszyscy dla ubogich», «wielu z ubogimi» i «niektórzy jak ubodzy»” (CNU 63. Zob. także ET 18)⁷⁵.

4.3.4. W służbie wyzwolenia

Kresem zaangażowania na rzecz ubogich nie jest rozwiązywanie kwestii ekonomicznej. Ostatecznie chodzi o zwycięstwo nad grzechem, o chrześcijańską wolność. Zredukowanie ewangelicznego przesłania do wymiaru społeczno-politycznego oznaczałoby pozbawienie ubogich ich najwyższego prawa, którym jest otrzymanie od Kościoła daru pełnej prawdy dotyczącej człowieka i obecności Boga w jego historii.

W takim ujęciu staje się możliwe współlistnienie dwóch rzeczy, które – na pierwszy rzut oka – jawią się jako trudne do pogodzenia: zwalczanie ubóstwa negatywnego i głoszenie błogosławieństwa ubogich. Współlistnienie tych dwóch rzeczywistości jest ważne, aby nie popaść w ryzyko podniesienia ubogiego z materialnego niedostatku i pozbawienia go jednocześnie duchowego bogactwa, jakie może i powinno płynąć z jego ubóstwa. Innymi słowy, realizowanie opcji na rzecz ubogich nie ogranicza się do kategorii posiadania, lecz dąży do przewyższenia jej, by człowiek odkrył, że jest posiadany przez Chrystusa (por. EG 200). Co, skądinąd, nie ma

⁷⁴ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 162–164.

⁷⁵ Por. J. ROVIRA, *Consigli evangelici*, s. 256–257. Zob. także B. GOYA, *Formazione integrale alla vita consacrata alla luce della esortazione post-sinodale*, Bologna 2000, s. 97–98.

pomniejszyć wartości konkretnych wysiłków dla poprawienia warunków bytowych ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie⁷⁶.

4.3.5. *Opcja na rzecz ubogich w kontekście europejskim*

Na koniec wypada powiedzieć słowo na temat kontekstu europejskiego, w jakim przychodzi nam przeżywać opcję na rzecz ubogich. Samo określenie „opcja na rzecz ubogich” zrodziło się w państwach Ameryki Łacińskiej⁷⁷, gdzie pierwszym, choć nie jedynym, problemem ubogiego jest głód. W kontekście europejskim ma się do czynienia raczej z innym typem ubóstwa. To bardziej ubóstwo cechujące się zanikiem pragnienia dóbr ostatecznych ze względu na nadmiar dóbr materialnych. Arnaldo Pigna zauważa, że w odróżnieniu do ubogiego z Ameryki Łacińskiej, ubogi Europejczyk często już nie cieszy się zdolnością do przyjęcia Boga (największego bogactwa człowieka!) i, w konsekwencji, zdolnością do nadziei. Według niego, to najbardziej dramatyczny obraz Jezusa Ukrzyżowanego – człowiek, który zdaje się być opuszczony nawet przez Boga. Dlatego też opcja na rzecz ubogich w kontekście europejskim winna w sposób szczególny mieć na względzie takie osoby⁷⁸.

Poza tym, w kontekście europejskim, nie jest sprawą małej wagi, jak zapewnia C. Squarise, relacja życia konsekrowanego do *całej wspólnoty chrześcijańskiej*, a także współpraca z *instytucjami publicznymi*⁷⁹.

Co się tyczy pierwszej sprawy, w Kościele-komunii zakonnicy winni być uznani jako żywa część Kościoła powszechnego i lokalnego. Są wezwani, by rosnąć razem z innymi komponentami Kościoła, także w konkretnym zaangażowaniu na rzecz sprawiedliwości dla ubogich. Osoby konsekrowane realizują to zadanie nie tylko wówczas, kiedy czynnie współpracują z innymi dla zwalczania nędzy, ale także wtedy, kiedy żyjąc wiernie ślubem ubóstwa ewangelicznego, przyczyniają się do zrozumienia przez innych, że prawdziwy postęp polega na dawaniu przez każdego człowieka odpowiedzi na własne powołanie (por. ET 19).

⁷⁶ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 168–173; R. CANTALAMESSA, *Ubóstwo*, s. 31–32; M. DE AZEVEDO, *Ucieczka ze świata?*, s. 45–46; S. RECCHI, *Nel segno della solidarietà. Vita consacrata e dottrina sociale della Chiesa*, „Vita Consacrata” 36(2000), s. 615–616; M. DíEZ PRESA, *El rostro oculto de la pobreza real*, „Vida Religiosa” 76(1994), s. 110. Zob. także M. DE AZEVEDO, *Option for the Poor: God’s Pedagogy*, „Review for Religious” 52(1993), s. 886–892. Pomijamy kwestię pól, na jakich zakonnicy mogą podejmować konkretne inicjatywy na rzecz ubogich. Temat ten podejmuje: OE 7–12; KPK 287 (kanon ten odnosi się do duchownych) i 672, a także B. SORGE, *I religiosi e la politica*, w: „Oltre la porta”. *I Consacrati e le emergenze del nuovo millennio*, red. P. Vanzan, F. Volpi, Roma 2002, s. 303–308.

⁷⁷ Por. *Los textos de Medellín y el proceso de cambio en América Latina*, San Salvador 1987³, s. 103–107; *Puebla. La evangelización en el presente y en el futuro de América Latina. Tercera Conferencia General del Episcopado Latinoamericano*, San Salvador 1988⁵, s. 233–237.

⁷⁸ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici*, s. 164–166. Zob. także A. SÁNCHEZ ORANTOS, *Del tener al ser. Ensayo de antropología narrativa*, „Vida Religiosa” 94(2003), s. 244–252.

⁷⁹ Por. C. SQUARISE, *La povertà religiosa*, s. 236–243.

Zważywszy, że życie konsekrowane cieszy się powołaniem dla Kościoła powszechnego, a realizuje się w Kościele lokalnym⁸⁰, należy podjąć wyzwanie zaangażowania zakonników w duszpasterstwo Kościoła lokalnego. Podjęcie tego wyzwania nie pozostanie zapewne bez wpływu na skuteczniejsze zaangażowanie Kościoła lokalnego w sprawę ubogich, a także stanowić będzie wymowny znak prorocki współpracy możliwej i słusznej⁸¹.

Ponadto zaangażowanie zakonników w *Kościele powszechnym* harmonizuje z wymiarem światowym ubóstwa. Aby skutecznie zredukować ubóstwo, potrzeba w sposób szczególny reformy międzynarodowego systemu handlu, systemu monetarnego i finansowego, wzajemnej wymiany technologii, zweryfikowania struktury organizacji międzynarodowych (por. SRS 43; EG 53–58. 189–192. 201–206). Na tym poziomie zakonnicy są wezwani do otwartości na perspektywę międzynarodową, promując solidarność zdolną do stawienia czoła aktualnym oczekiwaniom. Takie świadectwo osób zakonnych przyczynia się do utworzenia nowej kultury – kultury zbudowanej na darmowości, współuczestnictwie, komunii i wzajemności⁸².

Drugi aspekt odnosi się do współpracy z instytucjami publicznymi. Należy zauważyć, że dziedzina asystencji nie jest specyfiką posługi zakonnej, nawet jeśli w życiu zakonnym służy się w ten sposób ubogim. Niezliczone dzieła miłosierdzia prowadzone przez zakonników czerpią moc z chrześcijańskiej miłości i nie należy ich mylić z dziełami asystencji, jakie prowadzi państwo w myśl sprawiedliwości społecznej. Potrzebne tu będzie ciągle rozeznawanie, dzięki któremu zakonnicy będą mogli opuszczać przestrzeń działalności, wystarczająco dobrze obsługiwane już przez państwo, i podejmować takie wyzwania w dziedzinie służby potrzebującym, których państwo nie gwarantuje jeszcze wystarczająco (por. RdC 36). W każdym razie, służba ubogim nie powinna ograniczać się do asystencji, lecz winna ofiarować na pierwszym miejscu akceptację zakorzenioną w miłości chrześcijańskiej.

Chodzi tutaj o specyficzną obecność osób zakonnych w życiu społecznym. Zakonnicy, zajmując się na co dzień sprawami Pana, są wezwani do dania integralnej odpowiedzi na najpilniejsze pytania dzisiejszego człowieka: o wartość rodziny, o chrześcijańską wizję życia, o autonomię i uczestnictwo w społeczeństwie, o rolę

⁸⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Życie zakonne jako droga do świętości*, Przemówienie do przełożonych generalnych zakonów męskich (24 listopada 1978 r.), nr 3, w: tenże, *O życiu zakonnym. Przemówienia. Listy apostołskie. Instrukcje*, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1984, s. 20.

⁸¹ Por. C. SQUARISE, *La povertà religiosa*, s. 236–238. Zob. także A. MONTICONE, *Povertà, provocatione costante alla vita religiosa*, w: *Vita religiosa e nuove povertà. Atti della XXIX Assemblea Generale CISM. Collevallenza (PG) 6–10 novembre 1989*, red. Segreteria CISM, Roma [1990], s. 25–26; B. ARBUÉS, *Liberar la espiritualidad del voto de pobreza*, „Vida Religiosa” 94(2003), s. 213; G. PEGORARO, *Vita consacrata: povertà, poveri, evangelizzazione*, „Credere Oggi” 6(1994), s. 83–84.

⁸² Por. C. SQUARISE, *La povertà religiosa*, s. 238–240. Zob. także J. MARCHESI, *¿Es posible la pobreza evangélica en un sistema capitalista?*, „Vida Religiosa” 68(1990), s. 182–184; B. SECONDIN, *Vivere la povertà nella varietà delle culture*, „Consacrazione e Servizio” 1(1991), s. 32–33.

ekonomii w życiu człowieka⁸³. Wszystko to w celu budowania bardziej ludzkich struktur życia społecznego⁸⁴.

Można uznać, że te i inne inicjatywy są zgodne z *nowym zapętem apostołskim*, na który wskazuje najnowsze Magisterium Kościoła, także w odniesieniu do osób konsekrowanych (por. NMI 40; RdC 33).

4.4. Wymiar ekologiczny

Wobec przesadnej eksploatacji zasobów Ziemi przez dzisiejszego człowieka, ubóstwo zakonne nabiera także wartości ekologicznej. Streszcza się ono w potrzebie prowadzenia życia umiarkowanego tak, by zapewnić godne warunki życia nie tylko pokoleniu żyjącemu, ale i tym, które nadejdą. Wchodzi tutaj w grę teologia stworzenia, wezwanie do życia wstrzemięźliwego i prostego, które potrafi mądrze gospodarować zasobami materialnymi, a także przypomnienie prawdy o powszechnym przeznaczeniu dóbr ziemskich (por. EG 215)⁸⁵. W tym znaczeniu Benedykt XVI przyznaje wspólnotom zakonnym egemplaryczną rolę w dawaniu odpowiedzi na palący znak czasu, jakim jest zagrożenie katastrofą ekologiczną spowodowaną nadmierną eksploatacją środowiska przez człowieka⁸⁶.

4.5. Wkład w budowanie pokoju

Rozważanie rady ewangelicznej ubóstwa także pod tym kontem, dzisiaj bardzo aktualnym, odnosi się do *źródeł wojny*. Ona rodzi się na ogół z motywów ekonomicznych (por. EG 59–60. 219). Może zdarzyć się, że agresor będzie próbował zająć cudze ziemie albo też sprawować kontrolę ekonomiczną nad nie swoimi zasobami, może jednak zdarzyć się, że naród uciskany rozpocznie walkę zbrojną o bardziej godny poziom życia.

McCarthy jest zdania, że wygaśnięcie pragnienia obrony tego, co się posiada na ziemi, łącznie z własnym życiem, uczyniłoby wojnę nieprawdopodobną albo niepotrzebną⁸⁷. Oczywiście byłoby to możliwe, gdyby rzeczywiście przyjęło się Chrystusa jako prawdziwe bogactwo człowieka. Skoro tak, staje się zrozumiałe, że ubóstwo

⁸³ Por. S. PALUMBIERI, *I consacrati e la sfida antropologica odierna*, „Religiosi in Italia” 4(2001), s. 272*; G. PEGORARO, *Vita consacrata*, s. 84.

⁸⁴ Por. C. SQUARISE, *La povertà religiosa*, s. 240–243.

⁸⁵ Por. F. MARTÍNEZ DÍEZ, *Rifondare la vita religiosa*, s. 191. Zob. także E. MARROQUÍN, *Globalización y pobreza*, „Vida Religiosa” 94(2003), s. 164–173; M. DE AZEVEDO, *Che cosa chiede la vita religiosa del Terzo Mondo alla vita religiosa d'Europa*, CISM (1992), s. 93.

⁸⁶ Por. BENEDYKT XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011, s. 56–58. Więcej na temat papieskiej oceny aktualnej sytuacji, w jakiej znajduje się środowisko naturalne wobec rozwoju technologicznego, zob. CiV 48–52.

⁸⁷ Por. P. MCCARTHY, *The Vowed Life as a Peace Story to Be Told*, „Review for Religious” 49(1990), s. 844.

zakonne ma coś wspólnego ze sprawą pokoju na świecie jako wymowny znak, który opiera się zachłanności w *makroskali*.

Co więcej, można powiedzieć, że wojna jest tylko wyrazem, choć bardzo dramatycznym, codziennej przemocy, jaka drąży serce człowieka. Stąd też przesłanie pokoju, aby było skuteczne, musi rozpocząć się w sercu człowieka, nie zaś w tekstach legislacyjnych. I tutaj – jak kontynuuje P. McCarthy – okazuje się niezbędną wstrzeźliwość, umiarkowanie w konsumpcji⁸⁸, gdyż od poddania się logice konsumizmu, z typową dla niej żądzą posiadania zawsze więcej, do wyciągnięcia ręki po cudze, by mieć jeszcze więcej, uciekając się także do przemocy, jest tylko krok. Ubóstwo człowieka, który posiada niewiele, pomaga utrzymać pokój serca⁸⁹. W ten sposób ubóstwo ewangeliczne generuje pokój także w *mikroskali*.

Podsumowując nasze rozważania na temat apostołskiego wymiaru ubóstwa zakonnego, należy podkreślić, że na mocy rady ewangelicznej ubóstwa, osoby zakonne w każdej epoce okazywały się jako całkowicie oddane Bogu i Jego Królestwu, czując się w sposób szczególny posłane do słabych i zepchniętych na margines. W dzisiejszych czasach bardziej rozumiemy, że nędza jest w dużej mierze wynikiem niesprawiedliwości społecznej⁹⁰. Fakt ten winien mieć coraz większy wpływ na sposób, w jaki osoby zakonne realizować będą apostołski wymiar ubóstwa.



Tytułem zakończenia trzeba podkreślić, że ubóstwo zakonne rozpatrywane w wymiarach antropologicznym, mistycznym, wspólnotowym i apostołskim należy do istotnych elementów życia zakonnego. Na przestrzeni historii obserwujemy pewną zależność. Kryzys życia zakonnego rozpoczął się na ogół od kryzysu ubóstwa. Żyjemy dzisiaj w ważnych czasach przemian, którym towarzyszą również kryzysy. Zagłębienie się w treść ubóstwa, tak jak je nam dzisiaj Kościół przedstawia, i wierność temu, co ono oznacza, powinno być wkładem każdej osoby zakonnej w żywotność własnego instytutu zakonnego, a poprzez to wyrazem troski o rozszerzenie się Królestwa Bożego.

⁸⁸ Por. tamże, s. 845.

⁸⁹ Por. tamże, s. 844–846.

⁹⁰ Por. M. DE AZEVEDO, *Ucieczka ze świata?*, s. 64–65; A. PIGNA, *La vita consacrata e le grandi sfide del momento presente*, „Rivista di Vita Spirituale” 52(1998), s. 89; G. MATTAI, *La fabbrica degli ultimi*, „Presbyteri” 29(1995), s. 103–113; P.-H. KOLVENBACH, *Il grido dei poveri e il Vangelo*, „Civiltà Cattolica” 4(1993), s. 112–114.

RIASSUNTO

GRZEGORZ FIRSZT OCD

Dimensioni della povertà religiosa

Sulla base della teologia del Concilio Vaticano II e quella postconciliare, l'articolo tratta dei diversi significati della povertà religiosa. Vengono specificate queste dimensioni: *dimensione antropologica*, che vede la povertà consacrata come adeguata alla struttura dell'essere umano; *dimensione mistica*, la cui visione approda nella kenosi di Cristo e nella realtà trinitaria, nonché contempla l'ideale evangelico della povertà, la beatitudine della povertà, il contenuto del voto di povertà ed il significato teologico della povertà religiosa; *dimensione fraterna* considerata come la povertà dell'individuo nella comunità e come povertà comunitaria; *dimensione apostolica* che, cominciando dalla testimonianza di una vita povera, si spiega nelle diverse realtà, come "La Chiesa dei poveri", l'opzione preferenziale per i poveri, la questione ecologica e quella della pace. Concludendo si afferma l'importanza della fedeltà alla povertà religiosa: nell'arco della storia è stata la trascuratezza di questo consiglio evangelico ad aprire la crisi della vita religiosa.